Cena numeru 20 groszy

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 15 | Niedziela, 18 — poniedziałek, 19 stycznia 1942 r. | Rok II

Ataki bolszewików wszędzie odparto

z ciężkimi stratami dla nieprzyjaciela

Z KWATERY GŁÓWNEJ FÜHRERA, 18. 1. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 17 stycznia:

Na froncie koło Sewastopola oddziały niemieckie i rumuńskie odparły powtórnie ataki nieprzyjacielskie przy dużych stratach dla wroga. Na zachodnim wybrzeżu półwyspu Krymskiego, niemiecka bateria nadbrzeżna zmusiła nieprzyjacielskie okręty wojenne do odwrotu. Na środkowym i północnym odcinku frontu wschodniego niemieckie wojska lądowe wspierane przez silne zespoły lotnicze, zadały nieprzyjacielowi również w dniu wczorajszym w zaciętych kontratakach ciężkie straty. W okręgu na wschód od Kurska oddziały atakujące zdobyły względnie zniszczyły 3 działa nieprzyjacielskie oraz większą ilość karabinów maszynowych.

U wschodniego wybrzeża Anglii uszkodzono ciężko celnymi bombami angielski poławiacz min.

W Afryce Północnej trwają ożywione ataki, oraz silny ogień artyleryjski na pozycje niemiecko - włoskie w okręgu Sollum. Bombardowano z dobrym skutkiem czołgi brytyjskie, kolumny zmotoryzowane i lotniska oraz obozy namiotowe w Cyrenaice i na wybrzeżu egipskim. Niemieckie samoloty bojowe przeprowadziły skuteczne ataki na okręty oraz urządzenia portowe w La Valetta, jak również na lotniska brytyjskie na wyspie Malcie.

BERLIN, 18. 1. — Niemieckie samoloty bojowe bombardowały lotnisko w Sewastopolu przy czym zniszczono na ziemi około 20 aparatów. Podczas ataków powietrznych na lotniska w rejonie Teodozji zdemolowano pola startowe i hangary oraz zniszczono 4 samoloty nieprzyjacielskie. W atakach powietrznych na tereny portowe w rejonie morskim w Kerczu, uszkodzono pociskami bombowymi 3 mniejsze statki handlowe łącznej pojemności 5500 ton.

Francuzi na front wschodni

VICHY, 18. 1. — W ostatnich dniach zgłosili się liczni ochotnicy do walki z bolszewizmem, pochodzący z nieokupowanej części Francji. W Lyonie i Marsylii zorganizowano nowe formacje legionu francuskiego, które w najbliższym czasie udadzą się do stacji zbornej w Wersalu.

„Uważaliśmy za zbędne a teraz żałujemy"

Rozmowa angielskiego dziennikarza z Kanclerzem

SZTOKHOLM, 18. 1. — Brytyjski dziennikarz Verno Bartlett omawia w serwisie brytyjskiej służby informacyjnej ujemne skutki utraty obszarów kauczukowych na półwyspie Malajskim oraz w Indiach Holenderskich. Bartlett, który w swoim czasie był w Berlinie korespondentem dzienników angielskich, przypomina rozmowę, jaką przed kilku laty miał możność odbyć z kanclerzem Hitlerem. Hitler powiedział mu wówczas, iż ma zamiar w ramach możliwie najszerszych uniezależnić Niemcy od importu kauczuku. W rzeczywistości Niemcy uniezależniły się pod tym względem, bowiem w Rzeszy systematycznie rozwija się produkcja gumy.

„My Anglicy — pisze Bartlett — posiadamy tak obfite plantacje drzew gumowych, że uważaliśmy za rzecz zbędną wznoszenie fabryk tego rodzaju. Zdaje się jednak, że teraz żałujemy tego zaniedbania. Obecnie, w związku z penetracją japońską znaleźliśmy się dzisiaj w tej samej sytuacji, co wówczas Niemcy, bowiem 9/10 światowej produkcji gumy pochodzi z Azji południowo-wschodniej.

Popłoch w Singapurze

TOKIO, 18. 1. — Jak wynika ze sprawozdania frontowego z rejonu na południe od Kuala Lumpur, wzięci do niewoli Hindusi zeznali, iż w Singapurze panuje wielkie zamieszanie. Wiele kobiet i dzieci angielskich odleciało drogą lotniczą na Sumatrę. Rzeka uciekinierów stale wzrasta, powodując wielkie trudności, jeżeli chodzi o zaopatrzenie w środki żywności, a zwłaszcza wody, której dostarcza się jedynie dwa razy dziennie.

RZYM, 18. 1. — W największym porcie północno - amerykańskim na oceanie Spokojnym Seattle panuje nieopisana trwoga przed atakami japońskich łodzi podwodnych. Setki parowców przebywa obecnie w tym porcie. Jak donosi specjalny sprawozdawca „Gionale d'Italia" z Buenos Aires, z powodu niebezpieczeństwa łodzi podwodnych tylko trzem parowcom udzielono zezwolenia na wypłynięcie z portu

Zdobycz wojenna pod Kuala Lumpur

TOKIO, 18. 1. — Wojska japońskie zdobyły pod Kuala Lumpur 30.000 skrzynek amunicji karabinowej, 3500 pocisków do miotaczy min, 1500 pocisków artylerii przeciwlotniczej, 2200 granatów kalibru 14 mm oraz 50.000 worków ryżu. Poza tym zdobyto w stanie nieuszkodzonym fabrykę wagonów wraz z 250 wagonami towarowymi i 28 parowozami. W ręce wojsk japońskich wpadły w okolicy Klang również olbrzymie zapasy cukru.

Australia ma dość angielskiej gadaniny

SZANGHAJ, 18. 1. — B. australijski minister wojny Spender oświadczył, iż społeczeństwo Australii ma już dość angielskiej gadaniny i domaga się czynów. Australia uważa się przez Anglię pokrzywdzoną w rozpatrywaniu zagadnień na Pacyfiku. Ponadto Spender oświadczył, iż Australia odpowiednio do swego stanowiska domaga się zastępstwa na wszystkich posiedzeniach angielskiego gabinetu wojennego przez jednego z ministrów a nie — jak to zaproponował sir Earl Page — jedynie przez oficera łącznikowego.

Filipiny bez samolotów

TOKIO, 18. 1. — Japońskie bombowce nurkowe zaatakowały jeden z portów lotniczych Stanów Zjednoczonych na półwyspie Bataan, położony na wschód od zatoki Subig. Zniszczono jeden samolot typu „Curtiss", będący jednym z ostatnich aparatów lotnictwa Stanów Zjednoczonych na Filipinach.

Zatopiono statek-cysternę

SZTOKHOLM, 18. 1. — Według wiadomości nadeszłych z Nowego Jorku, pewna japońska łódź podwodna zatopiła w pobliżu wybrzeży amerykańskich trzema torpedami płynący pod flagę Panamy statek-cysternę „Lioness".

Pokrótce

88 nieprzyjacielskich okrętów o tonażu 192.000, zatopiono, jak donosi Główna Kwatera marynarki japońskiej, zajęto 78 dalszych okrętów, o tonażu 171.000. Straty japońskie wynoszą: 11 okrętów o pojemności 46.000 ton.

Przywrócono komunikację lądową i morską z Filipinami, jak i na samych wyspach filipińskich.

W Budapeszcie bawi od kilku dni z oficjalną wizytą włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano.

10-godzinny dzień pracy wprowadzono ostatnio w Rumunii.

Brytyjskie i hinduskie lądowe siły bojowe Iraku i Iranu podporządkowane zostały głównodowodzącemu na Bliskim Wschodzie generałowi Auchinleck.

Norwegia będzie zasilać w najbliższym czasie Danię prądem elektrycznym

Tylko 54 tysiące bezrobotnych posiadała Belgia w grudniu ub. roku.

Obowiązek służby pracy pod nazwą „Narodowa Służba Odrowienia" wprowadzono ostatnio w Serbii.

Ministerstwo wyżywienia ma być w najbliższym czasie utworzone w Stanach Zjednoczonych.

Obroty handlowe między Anglią i Portugalią zmniejszyły się w 1941 roku o 50 procent.

Na Filipinach obiegowym środkiem płatniczym jest tylko filipiński peso i japoński peso wojskowy.

Japończycy na przedpolach Singapuru

Wyspy holenderskie i australijskie zasypane bombami

TOKIO, 18. 1. — Jak podaje komunikat frontowy, wojska japońskie poprzedzane oddziałami czołgów, przybyły „do ważnego punktu niedaleko od Singapuru, będącego końcowym celem kampanii malajskiej". Na wybrzeżu wschodnim japońskie formacje czołgów posunęły się w kierunku południowym, osiągnąwszy nie mniej ważne wypadowe pozycje w okolicy twierdzy Singapur.

TOKIO, 18. 1. — Oddziały japońskie przełamały w jednym miejscu linię obronną, utworzoną przez wojska amerykańskie na półwyspie Bataan.

W ciągu 14 godzin

TOKIO, 18. 1. — Ofensywa japońska na Singapur czyni olbrzymie postępy. Poszczególne formacje wojskowe odbywają dziennie marsze 80-kilometrowe. Posuwające się błyskawicznie wojska japońskie dotarły pod ufortyfikowane miasto Seremban, a następnie przeszły przez bazę oddaloną o 100 km na południe od Kuala Lumpur. W ciągu 14 godzin wojska japońskie przeszły przez teren sułtanatu Negri-Sembilan. Inne formacje wojskowe z obyty niepodaną z nazwy fortyfikację w okręgu Malakki i obecnie kontynuują marsz ofensywny.

Japończycy wylądowali na wyspie Grande

TOKIO, 18. 1. — Japoński patrol bojowy marynarki dokonał niespodziewanego i śmiałego wylądowania na małej umocnionej wyspie Grande u wejścia do zatoki Subig na północny zachód od Manili. Umocniona wyspa Grande ma dla zatoki Subig podobne znaczenie strategiczne jak ufortyfikowana wyspa Corregidor dla zatoki Manila. Patrol bojowy zdobył baterię ciężkich dział fortecznych oraz liczne wbudowane w betonie stanowiska artylerii z działami różnego kalibru oraz wielką ilość amunicji.

Na zachodnim wybrzeżu półwyspu Bataan atak japoński posuwa się w kierunku na port wojenny Marivelcs, położony na południowym cyplu półwyspu, gdzie Amerykanie się okopali. Eskadry bombowców japońskich dokonały szeregu zaciętych ataków na stanowiska wojsk amerykańskich, przy czym unieruchomiono 9 dział.

TOKIO, 18. 1. — Lotnictwo japońskie atakowało z wielkim sukcesem port hydroplanowy Tomini na wschodnim wybrzeżu Celebes, niszcząc przy tym koszary oraz 9 hangarów. Bombardowano również na wschód od Celebes wyspę Ternate i wyspę Ambon (na terenie Moluków) oraz port Sorong w zachodniej części Nowej Gwinei na północno - zachodnim czubku półwyspu Vogelkopf i Babo w zatoce na południe od wymienionego półwyspu.

Silne zespoły lotnicze zaatakowały różne części niemieckiej Nowej Gwinei, znajdujące się pod mandatem Australii. Na archipelagu Bismarcka bombardowano wyspę Nową Anglię (dawniej Nowa Pomerania), niszcząc w stolicy Rabaul szereg obiektów wojskowych.

Wyspa Ternate (137 km kw., 6.000 mieszkaców) należy do grupy Moluków czyli Wysp Korzennych i znajduje się na zachód od wyspy Palmahera (Djilolo). Wyspa, na której znajduje się 1580 m wysoki wulkan, produkuje na eksport goździki korzenne, pieprz, gałkę muszkatułową i kawę. Miasto Ternate jest siedzibą administracyjną Moluków należących do Indyj Holenderskich.

Wyspa Ambon (Amboina), należąca od 1605 roku do Holandii (761 km kw. 40.000 mieszkańców), eksportuje goździk korzenny i ropę naftową.

Półwysep Vogelkopf (Berou), stanowi zaledwie część wielkiej wyspy Nowej Gwinei i należy również (jak i cała zachodnia część tej największej po Grenlandii wyspy świata) do Holandii.

Rabaul na Nowej Pomeranii, będąca dawną stolicą niemieckiego archipelagu Bismarcka, jest obecnie siedzibą australijskich władz mandatowych.

Walki na terenie Indyj Holenderskich

SZANGHAJ, 18. 1. — Znamienną dla walk na terenie Indyj Holenderskich jest ożywiona, obustronna działalność lotnicza. Samoloty japońskie zaatakowały port Dalik - Japan na Kanale Makassar, u wschodniego wybrzeża holenderskiego Borneo (600 km na południe od wyspy Tarakan).

Grupa wysp Riou w okolicy Singapuru, należąca do Indyj Holenderskich, znalazła się również pod działaniem ataków japońskiego lotnictwa. Archipelag ten stanowi jakby przedłużenie półwyspu malajskiego od strony południowo-wschodniej. Najważniejszymi z grupy tych wysp są Bintang i Battam.

Zatopiono 4 statki i 2 lodzie podwodne

TOKIO, 18. 1. — Cesarska Kwatera Główna komunikuje, iż japońskie łodzie podwodne operujące na wodach wschodnio-hinduskich, opodal wybrzeża Indyj Holenderskich, zatopiły 4 statki nieprzyjacielskie ogólnej pojemności 37.000 ton. Jednostki japońskiej marynarki operujące na tychże wodach skonfiskowały 3 nieprzyjacielskie statki handlowe.

TOKIO, 18. 1 — Według informacji Cesarskiej kwatery głównej, jednostki japońskiej marynarki współpracując z lotnictwem, zatopiły na Pacyfiku dwie nieprzyjacielskie łodzie podwodne.

Lotnictwo japońskie atakuje Indie

150 samolotów nad Rangunem

TOKIO, 18. 1. — W dniu wczorajszym lotnictwo japońskie dokonało niezwykle silnego ataku na Rangun, stolicę Birmy w Indiach Brytyjskich. 150 bombowców krążyło przez kilka godzin nad miastem, obrzucając je celnymi bombami wszystkich kalibrów.

Urządzenia portowe nad rzeką Irawadi uległy w znacznym stopniu zniszczeniu. Magazyny żywnościowe, składy ryżu, zbóż i bawełny stoją w płomieniach. Również zakłady wyrobów stalowych i żelaznych trafione zostały przez pociski.

Liczba ofiar wśród ludności, którą ogarnęła panika, jest znaczna.

...tylko lokalne potyczki

(Według opisu sprawozdawcy wojennego)

Kiedy komunikat wojenny z jakiegoś frontu donosi: „tylko lokalne potyczki", front ten staje się dla laika nieciekawym i nie zastanawia się on dlaczego i czy w ogóle odbywają się na tym froncie jakieś walki. Tego rodzaju działania wojenne interesują tylko sztab i pozostają jako znaki na mapach sztabowych, szersze rzesze ludzkie dowiadują się najwyżej, że na danym odcinku front został utrzymany.

Pewnego szarego zimowego ranka wyszedł porucznik naszego oddziału na brzeg wyspy z małego brzozowego lasku i zaczął się rozglądać na wszystkie strony. Dokoła niego były niezmierzone lasy. Tylko po lewej stronie otwierał się widnokrąg na linie pierwszych pozycji niemieckich, lekką krzywizną skręcał on w stronę osiedla i ginął w oddali wśród lasów. W tej stronie siedzieli żołnierze dzień i noc w swoich ziemiankach.

Czy nieprzyjaciel jest tam jeszcze? Dlaczego silne ataki ustały nieoczekiwanie? Dlaczego w ostatnich dniach ogień artyleryjski był taki znikomy? Czy prawdą jest to co opowiadali uciekinierzy ze strony sowieckiej? Czy rzeczywiście nieprzyjaciel ściągnął część sił z tego odcinka frontu, aby je przerzucić gdzie indziej?

Jeszcze zanim dzień powstał ze snu, kompania szturmowa zgrupowała się w schronie koło małego mostku, skąd jednym skokiem miała zdobyć narożnik lasu obsadzony przez nieprzyjaciela.

Po przeciwnej stronie panowała zupełna cisza. Noc była mroźna i chociaż niebo zaciągnęło się drobnymi chmurkami, około poranka mróz wzmógł się jeszcze bardziej. Suchy sypki śnieg sypał się z nagich brzóz na rolę i gdyby nie czarne leje granatów, które mąciły krajobraz, miałoby się wrażenie, że króluje tu cicha zima.

Porucznik odjął lornetkę od oczu, spojrzał na zegarek, i zwrócił się do swoich podkomendnych:

— Za cztery minuty zaczynamy! Artyleria na lewo za oddziałami. Z przeciwnej strony lasu rozległy się cztery wystrzały jeden po drugim, granaty lecąc z świstem wyrzucały przy uderzeniu w powietrze całe masy ziemi i gruzu na przedpolu lasu. Równocześnie rozległy się z prawej strony strzały, za nimi słychać było następne już z dalszej odległości i oto na pozycje nieprzyjacielskie posypał się stalowy deszcz kul podnosząc tumany kurzu i niszcząc w ciągu sekundy cichy zimowy krajobraz. Była godzina siódma minut dwadzieścia.

W ciągu dwóch minut załamały się pierwsze pozycje bolszewickie i mieliśmy już pierwszych jeńców. Nasz atak był zupełnie niespodziewany i żołnierze poddawali się pierwszym atakującym nie czekając na dalsze nasze oddziały. W tym samym czasie jednak ocknęli się i inni bolszewicy. Zaczęła się dzika strzelanina. Okazało się, że nasza kompania trafiła jak gdyby w gniazdo os. Z jednego bunkru po drugim rozpoczynano wściekły ogień na atakujących. Nasz ogień artyleryjski nie zniszczył pozycji bolszewickich, a tylko pobudził bolszewików do działania. Naszej piechocie wypadło załatwić tę sprawę. Szturmowaliśmy wzdłuż linii ognia uprzątając kolejno wszystkie bunkry, ziemianki i okopy. Przy pomocy ręcznych granatów i w walce wręcz zdobyliśmy całą pozycję. Uprzątnęliśmy około 50 bunkrów. Mnóstwo zabitych leżało dokoła, jeńcy maszerowali na tyły. Poszliśmy naprzód. Artyleria otworzyła ogień, aby torować nam drogę. Nagle zagrały karabiny maszynowe. Wśród nich słychać było również ręczną broń. Zaświstały granaty ręczne rozpadające się z trzaskiem. Szybko wybuchł ogień zaporowy. Coraz jaśniej zdawaliśmy sobie sprawę, że naprzeciw nas znajdowała się dobrze wyposażona pozycja. Okazało się, że mamy przed sobą około 100 gniazd oporu, karabinów maszynowych i bunkrów betonowych. Wiedzieliśmy wszystko potrzebne.

Działaliśmy w największym pośpiechu i z niebywałym natężeniem. Kompania nie miała czasu odczuć silnie mroźnego poranka. Nie czuło się nawet, że za naszymi plecami nie tylko strzela własna artyleria, ale pękają również pociski nieprzyjacielskie. Odwrót był zamknięty przez nieprzyjaciela, który nie dał się ani okrążyć ani zniszczyć. Strzelał on na razie na ślepo, ale mógł trafić w każdego kto szukałby odwrotu. Czy można się było w tej chwili zatrzymać?

A jeśli bolszewicy przygotowywali się do kontrataku? — Wtedy położenie byłoby dostatecznie ciężkie. Czas naglił. Dowódca zdecydował się na szybki odwrót. Miał nadzieję, że uda mu się doprowadzić swoją kompanię na pozycje wyjściowe.

W tej chwili poza nim rozległ się szczęk walki. Zagrały karabiny maszynowe. Trzeci oddział, który strzegł flanki i pozostał w połowie drogi, został zaatakowany przez znacznie przeważające siły.

Porucznik szybko rozstrzygnął. Dwa oddziały miał obok siebie. Była to dostateczna siła, aby pójść na pomoc trzeciemu i zabezpieczyć odwrót do własnych pozycji. Zapowiadała się ciężka walka. Walka na przeciwnych frontach. Jeżeli będzie trwała długo, wówczas nieprzyjaciel zdąży zorganizować drugie uderzenie na tyły kompanii. A jeśli udałoby się przedrzeć, to jakież pociągnie to za sobą ofiary. Jakimi ofiarami musiałoby być okupione zwycięstwo? Nie, było jeszcze inne wyjście.

Działa szturmowe! One to otwarły nam drogę do odwrotu.

W należytym porządku, krok za krokiem wracała nasza kompania. Najniebezpieczniejszy odcinek przez puste pole, leżał jeszcze przed nami. Nagle na brzegu lasu rozległy się detonacje. Granatniki niemieckie stanęły zaporą pomiędzy dwoma frontami.

Sapiąc, stękając i zalewając się potem wylądowali nasi ostatni żołnierze na swoich pozycjach wypadowych. Między nimi nasz dowódca. Szybkie spojrzenia. Krótkie pytania. Twarz dowódcy jaśniała. Atak kosztował nieprzyjaciela 98 jeńców, setki zabitych, dał nam jasny obraz sił przeciwnika bez żadnych strat z naszej strony. Mieliśmy zaledwie kilku rannych, poza tym cała kompania wróciła w najlepszym porządku. Cały atak trwał dwie godziny.

Churchill powrócił z Ameryki

BERLIN, 18. 1. — Winston Churchill powrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych i wylądował wczoraj w Plymouth.

Żydzi rakiem toczącym Azję

SZANGHAJ, 18. 1. — „Szanghaj Mainichi" zamieszcza wywody japońskiego generała Shiotena, p. t. „Żydzi rakiem toczącym Azję". W szeregach wrogów Japonii stoją żołnierze Indii, Burmy, Malakki i Chin, poza nimi jednak w rzeczywistości stoi Anglia i Ameryka, kierowana przez wolnomularzy i żydów. Japonia tedy walczy nie tylko z Anglią i Ameryką, ale także z mafią wolnomularzy i żydów.

Przy kiosku z gazetami

Pod tym tytułem drukujemy artykuły czy też wyjątki z artykułów zasługujące naszym zdaniem na uwagę, przyczem poglądy w nich wyrażane nie muszą pokrywać się ze stanowiskiem „G. L".

CLEMENCAU PRZEWIDZIAŁ KLĘSKĘ FRANCJI

„BERLINER BOERSENZEITUNG" w nr 21 kreśli sylwetkę zmarłego prezydenta Republiki Francuskiej, Jerzego Clemenceau i aktualizuje jego wypowiedzi z różnych okresów życia.

Mieszkanie Clemenceau jest wierną odbitką zrywów, wśród których płynęło jego ku wyżynom dążące życie. Pedanteria, z jaką ono było urządzone, świadczy o tym, że tylko wysiłkiem i czynem mógł był on trzymać w karbach swój temperament. „Byłem na pół anarchistą, na pół konserwatystą" — wyznaje Clemenceau. Napięcie jego nerwów i umysłu i jego wewnętrzny niepokój były tak wielkie, nawet w jego sędziwym wieku, że zamykał się w swym domu, w mieszkaniu, gdzie każdy pokój był warsztatem pracy. Klatka, w której się ukrywał, nie wytrzymywała jednak często naporu jego gorącej krwi. Wtedy wybiegał Clemenceau na arenę polityczną, by dać upust swemu temperamentowi, bo — jak twierdził — „Zdrowy człowiek całą swą energię zużywa w walce i ujmuje losy ziemi w swe twarde ręce".

Clemenceau podróżował, jak żaden inny Francuz czy współczesny polityk. Jako młody medyk wyjechał do Anglii, stąd do Ameryki, później kilkakrotnie zwiedzał Niemcy, Austrię i Polskę. Był w Afryce i Południowej Ameryce, a po pokoju wersalskim, mając lat około 80, zwiedził Indie. Podróże te, jak jego działalność polityczna i twórczość literacka, są wyrazem jego temperamentu. Ostatnią jego książką było dzieło zwrócone przeciw marszałkowi Fochowi z powodu „wykoszlawienia traktatu wersalskiego".

Wybujały indywidualizm, cecha charakterystyczna Francuzów, był u Clemenceau rozwinięty do granic maksymalnych. Pełen niepokoju obserwuje on u schyłku swego życia prądy polityczne, które grożą zniszczeniem jego głównego „dzieła" — traktatu nienawiści z Versaille. Czy przeczuwał, że 10 lat po jego śmierci, a 20 lat po podpisaniu traktatu, niemal wszystkie paragrafy narzuconego jarzma rozlecą się?

Prezydent Clemenceau kładł się do łóżka wieczorem o 6.30, a wstawał o 1-ej w nocy, wśród majestatu ciszy zabierał się do pracy. Lecz cisza, która go otaczała, uzewnętrzniała z tym większą siłą jego niepokój wewnętrzny. W tym nastroju pisze on książkę „Demostenes", jedną z najcharakterystycznych literatury światowej. Demostenes, to on, a Grecy — to Francuzi, naród o wysoko rozwiniętej kulturze, lecz naród rozbity w następstwie indywidualizmu jednostek. Grecy-Francuzi nie wytrzymują ataku Persów-Barbarów, którzy w opowieści Clemenceau wyobrażają Niemców. Przestróg Demostenesa nikt nie słucha.

Czy domyśla się naród francuski znaczenia przestróg? Tak pyta Clemenceau, zamknięty w samotni swego mieszkania, nie przeczuwając, że sąsiedni naród posiądzie siłę, aby się uwolnić i zbudować większe państwo, bez pogłębiania myśli o zemście.

Literatura i sztuka

Tiepolo wrócił do Triestu. W muzeum miejskim w Trieście znajdował się do czasów wojny światowej największy zbiór rysunków znakomitego malarza wieku oświecenia, Tiepola. Gdy Triest był zagrożony działaniami wojennymi, wywieziono cenny zbiór do Lublany. Obecnie Triest odzyskał swą własność z powrotem. Kolekcja obejmuje z górą 200 utworów artysty.

*

Francuskie nagrody literackie za r. 1941. Francuskie nagrody literackie przypadły w tym roku przeważnie książkom o tematach zaczerpniętych z okresu ostatniej wojny. Donosiliśmy już o powieści Henri Pourrat, która otrzymała „prix Goncourt" obecnie dodajemy, że nagrodę „Renaudot", fundacji zależnej częściowo od Goncourtów, otrzymał Paul Mousset, za książkę zatytułowaną: „Gdy to czas za nas pracował..." Konkurencyjną powieścią, która otrzymała w tym samym jury dużą ilość głosów, było opowiadanie, oparte na wrażeniach wojennych, Jana Baroncelli, p. t.: „Było ich dwudziestu sześciu..."

A oto inne nowości, które obrano pod uwagę: „Komedia heroiczna" pióra Jean Damase (Editions de France), Pierre Bearn: „Od Dunkierki do Liverpoolu". — Christian Megret: „Jacques" (Plon). W kołach krytyków literackich wyrażono żal, że żadna z akademii nie wzięła pod uwagę ciekawej książki Guy de Chezel'a: „Jak wyglądała wojna w maju?" jako też interesującego reportażu G. Blonda: „Anglia w czasie wojny". Prawdopodobnie jednak najlepsza książka francuska z okresu wojny jeszcze nie została napisana, bardzo możliwe, że wypłynie ona dopiero po wojnie, gdy — podobnie jak to było po wojnie światowej — przyjdą do głosu żołnierze, czy też Francuzi - jeńcy.

*

„Maggio Musicale" we Florencji. — Prace nad programem tegorocznego święta muzyki włoskiej trwają w całej pełni. Florencki „Maj muzyczny", który zdobył w całym świecie kulturalnym sławę reprezentacyjnej uroczystości, zapowiada się bardzo ciekawie. Na inaugurację festiwalu wybrano w tym roku Bosoniego „Doctor Faust", premiera odbędzie się 21 kwietnia. Z kolei pójdą: „Cyrulik Sewilski" Rossiniego w wersji pierwotnej, „Fidelio" Beethovena i wreszcie „Kawaler srebrnej róży" Ryszarda Straussa. Tak przedstawia się oficjalna część festiwalu, w którego wykonaniu wezmą udział artyści włoscy wespół z niemieckimi. Wyłącznie już w wykonaniu sił artystycznych włoskich zostaną wystawione następujące opery: Verdiego „Potęga przeznaczenia", „Don Juan" Mozarta, Belliniego „Ćma nocna" oraz „Powrót Odysseusza" Monteverdiego w nowym opracowaniu. Odbędzie się również prapremiera opery Massima Bontempelli „Kopciuszek". W dziedzinie wielkich koncertów symfonicznych przygotowuje się dzieła następujące: Msza Rossiniego (w związku ze 150 rocznicą jego urodzin), Msza Gueriniego, „Missa Solemnis" Beethovena oraz IX Symfonia.

ERICK STOCKMAR

Wszystkie blondynki należą do mnie

(Tłumaczenie z duńskiego)

Historię z blondynkami przypominam sobie zupełnie dokładnie. Było to w czasach kiedy miałem jeszcze bardzo zielono w głowie. Podróżowałem razem z moim przyjacielem Hasse z cyrkiem wędrownym dokoła Szwecji, obserwując życie cyrkowców. Aby nie tracić czasu bezczynnie zaangażowaliśmy się w charakterze lokai. Praca służącego w cyrku nie jest wcale taka prosta jakby się mogło wydawać. Cały dzień trzeba pracować przy montowaniu i rozmontowywaniu urządzeń cyrkowych, a wieczorem w czasie przedstawienia wprowadzać na arenę konie, wielbłądy, lwy i rozmaite inne rekwizyty, a po skończonym „numerze" programu odprowadzać je znowu do boksów i klatek. Poza tym do obowiązków moich i Hassa, jak zresztą i wszystkich artystów cyrkowych, należało sterczenie od godziny 7-ej do 8-ej przed wejściem do namiotu i wskazywanie publiczności miejsc. Staliśmy przed wejściem w pięknej czerwonej liberii ze złotymi galonami i czuliśmy się co najmniej tak jak sam dyrektor cyrku. Wskazywanie miejsc odbywało się w ten sposób, że każdy z nas uważał na 10 rzędów ławek. Kiedy ludzie wchodzili do cyrku, zadaniem naszym było wskazać im właściwe miejsca. Ale obaj z Hassem spełnialiśmy to zadanie właściwie bardzo pobieżnie, najbardziej interesowało nas natomiast, aby wszystkie piękne dziewczęta, które przyszły na przedstawienie, znalazły miejsca na ławkach, zostających pod naszym nadzorem, bez względu na to, że niektóre z nich miały bilety na galerię. Nie mieliśmy z tym zresztą żadnych trudności, gdyż cyrk prawie nigdy nie był wyprzedany. Plan nasz miał tylko na celu, to, aby zgromadzić na naszych miejscach jak największą ilość pięknych dziewcząt. To był właśnie nasz kawał! Zbieraliśmy piękne dziewczęta tak jak filateliści zbierają znaczki pocztowe. Specjalną sympatią Hassa cieszyły się wszystkie ciemnowłose. Kiedy tylko zobaczył jakieś ładne dziewczątko z ciemnymi włosami, mówił do mnie tajemniczo: — Ta będzie dla mnie, i odbierając od niej bilet prowadził ją do swego haremu po lewej stronie.

Ja znowu miałem pociąg do blondynek i dlatego rezerwowałem wszystkie do swojego haremu po prawej stronie. Taki porządek został między nami ustalony raz na zawsze.

Pewnego dnia w czasie gościny w jakimś małym miasteczku w południowej Szwecji, przyjaźń nasza została wystawiona na ogniową próbę, której niestety nie wytrzymała. Wieczorem staliśmy jak zwykle przed wejściem. W tej chwili zobaczyliśmy w tłumie piękną dziewczynę, która szła z jakimś starszym panem, prawdopodobnie ojcem lub wujem. Serce zabiło mi mocno. Tak pięknej dziewczyny nie widziałem chyba jeszcze nigdy w życiu. Hassowi zabłyszczały oczy i czułem, że serce jego bije równie mocno jak moje:

— Ta będzie dla mnie! — powiedział stanowczym głosem.

— Jak to — przecież to blondynka, a wszystkie blondynki należą do mnie!

Hasse popatrzył na mnie złym wzrokiem. W czasie tej krótkiej wymiany zdań stało się coś zupełnie nieoczekiwanego. Dyrektor cyrku, który stał również przed wejściem, będąc prawdopodobnie znajomym starszego pana i jego pięknej towarzyszki, wyszedł naprzeciw i przywitał się z nimi serdecznie. Potem zwrócił się wraz z nimi w moją stronę przedstawiając mi ich jako pana Carlsson z córką i prosił o wskazanie miejsc na parterze. Serce zabiło mi jeszcze mocniej. Hasse stał biały z wściekłości. Młoda dama była piękna jak letni poranek. Mogła mieć szesnaście, lub najwyżej siedemnaście lat. Ojciec jej był dyrektorem gimnazjum miejskiego. Nazywała się Tusnelda. Piękne imię, co? Byłem po prostu zakochany po uszy. W ciągu ostatnich ośmiu dni kochałem się tylko w dwóch dziewczynach tak bardzo. Wyobraź sobie czytelniku z jaką skrupulatnością wypełniłem moje zadanie. Odprowadziłem Tusneldę i jej ojca i wskazałem im miejsca

Singhapura — „Miasto lwów"

Singhapura, „Miasto lwów", — historią swą tkwi w sferze iście dramatycznych konfliktów. Nad losem tego dumnego miasta zawisło prastare malajskie przekleństwo. Jak mówi podanie — król Gajah Mada, władca krainy Majapahit, na wyspie Jawie, poprzysiągł sobie podbicie Singapuru. I przysięga jawajskiego króla stała się faktem dokonanym. Obecnie po raz drugi w swej historii „Miasto lwów" ma ulec nie tylko podbiciu, ale przede wszystkim zniszczeniu, jakie mu gotują japońskie bombowce. — Posłuchajmy fragmentów z historii tego miasta.

W legandach tkwi jej początek.

W XIX wieku, w czasie zakładania dzisiejszego Singapuru na ruinach starożytnego miasta, przy ujściu rzeki, której nadano tę samą nazwę znaleziono ogromny pomnik z kamienia. Wysadzono go w powietrze, aby sobie ułatwić pracę przy oczyszczaniu terenu z ruin. Potym dopiero zauważono, że odłamki obelisku pokryte są pismem majapachickim. Pismem kraju, którego władcy zniszczyli kiedyś świetność Singapuru. Jeden z tych odłamków przechowuje dzisiaj singapurskie muzeum im. Raffles'a, założyciela dzisiejszego portu, a uczeni - specjaliści przypuszczają, że na zniszczonym pomniku znajdowało się wiele dat i faktów, odnoszących się do dziejów „Miasta lwów".

Może właśnie to Singapur miał na myśli Marco Polo, słynny żeglarz wenecjański, gdy pisał o „pięknym i dużym mieście", które prowadzi na wielką skalę handel korzeniami, a obfituje w nie wyspa, na której to miasto leży".

Pierwsze przekazy historyczne, odnoszące się do przeszłości Singapuru, sięgają roku 1250, gdy już był na mapie Europy Kraków, a jeszcze nie było Warszawy. Wtedy to miał je zdobyć władca południowej Sumatry i zmienić jego nazwę pierwotną: „Tumasik" na „Singhapura", co w romantycznej mowie tubylców oznacza „Miasto lwów". Druga wzmianka historyczna związana jest z rozpowszechnieniem się islamu na półwyspie malajskim, z końcem XIII w. Dokładniejszy już opis miasta, jego charakteru, jako portu i ośrodka współczesnego handlu, daje chiński żeglarz i kupiec równocześnie, Wang - Ta - Yuan. Skarży się on na gorący, deszczowy klimat, nieurodzajną ziemię i małą ilość ryżowych pól, na półwyspie otoczonym skałami, „podobnymi do zębów smoka". Wang - Ta Yuan wspomina także o ciekawym charakterze współczesnego Singapuru, wynikającym z jego położenia geograficznego. Opowiada mianowicie, że mieszkańcy Singapuru uważali się za upoważnionych do przeprowadzania pewnego rodzaju „kontroli", nad otaczającymi wodami. Przejeżdżające mimo dżonki chińskie były narażone na spotkanie z łodziami pirackimi, które wyjeżdżały naprzeciw nich z Singapuru i rabowały bogaty towar.

Z początkiem XIV wieku potęga Singapuru była tak duża, że bez większego wysiłku mógł sprostać atakom syjamskich żeglarzy. Ale w roku 1370 zupełnie nagle kończy się ta potęga i świetność. W jawajskim dokumencie „Pararaton" czytamy, jako wszechładni królowie z Jawy zrównali z ziemią wspaniałą Singhapurę. Mieszkańcy jej nie chcieli jednak uciekać w dżungle przed nieprzyjacielem. Woleli śmierć na ruinach swego miasta. Zostali wymordowani w okrutny sposób i właśnie to ich krew, — jak mówi podanie — zabarwiła purpurowo ziemię wzgórza Tabu, na którym wznosi się dzisiaj potężny fort Canning. Krew ta — wedle dalszych słów legendy — nie tylko zabarwiła, ale i zatruła ziemię. I dlatego na singapurskiej równinie nie udaje się uprawa ryżu. Taka była moc przekleństwa.

Od czasu tej klęski znaczenie „Singhapury" spadło gwałtownie. Drobna część dawnych mieszkańców, którzy uszli cało z pogromu, założyła osadę Malakka, w puszczach, na zachodzie półwyspu. I tutaj zabłysnął w całej pełni czynny temperament tej garstki zbiegów. Z małej rybackiej wioski rozrosła się z czasem Malakka do rozmiarów dużego i potężnego miasta na dalekim wschodzie. W tym samym czasie na ruinach „Singhapury" porastał bujny las wilgotnych dżungli.

Historia dzisiejszego Singapuru, miasta założonego w tym celu, aby stworzyć tu mocny punkt oparcia dla interesów angielskich na Wschodzie, zaczyna się w momencie pojawienia się tam Stamforda Raffles'a. Stało się to w roku 1819. Stamford Raffles, urzędnik kolonialny angielski, którego zakres działania obejmował raczej terytorium Sumatry, zarientował się, że wyjątkowe położenie dawnej Singhapury będzie miało pierwszorzędne znaczenie dla zabezpieczenia interesów angielskich na Dalekim Wschodzie. Toteż w imieniu swej ojczyzny zajął „Miasto lwów". Od tego czasu Singhapura, nazwana Singapurem, zaczyna się budzić po 450 latach letargu i w szybkim tempie wraca do dawnej potęgi i świetności. Już w roku 1822 mógł Raffles zameldować Londynowi, że port założony przezeń na ruinach starożytnego miasta, rozwija się ponad oczekiwanie. I rzeczywiście miasto to rozwijało się stale, po dzień dzisiejszy, dopóki nie zawisła nad nim groźba wojny.

Może prastare przekleństwo malajskie nie utraciło swej czarodziejskiej mocy i może potężnej twierdzy angielskiej pisane jest jeszcze raz przeżyć niedolę „Singhapury", starożytnego „Miasta lwów"...

W zatoce Kap Juminida

Sprawozdawca wojenny P. Möbius pisze:

Na falach zatoki fińskiej czai się śmierć. Podstępna, o tysiącach oczu i możliwości, morska śmierć. Jak daleko sięgnąć okiem, zalega bure wody zatoki nieprzejrzana horda sowieckich jednostek bojowych: ponad trzysta okrętów najrozmaitszego rodzaju i wielkości. Stłoczyło się bowiem w porcie Revalu całe bogactwo flotowe ZSSR. Są tu olbrzymie statki transportowe, są tankowce i holowniki, krążowniki wyższych i niższych klas, tuż przy nich całe flotyle żaglowców, dalej kontrtorpedowce, poszukiwacze i stawiacze min, łodzie patrolowe i podwodne wraz z okrętami macierzystymi.

Wszystko czeka chwili sposobnej, to znaczy pierwszej nocy spokojnej i pogodnej, aby pod jej osłoną wymknąć się do Kronsztadu i Leningradu. Ale flota niemiecka czuwa dniem i nocą. Lekkie jednostki uwijają się bez przerwy, zajęte pracą nad zamknięciem portu w Rewalu i zatoki Kap Juminida, na wschód od Rewalu ku Finlandji. Założono wielkie pola minowe, jedno obok drugiego, pobudowano głębokie zapory śmiercionośne. A równocześnie baterje niemieckie utrzymują ogień nieustanny zwrócony na wschód.



MARYNARZE STORPEDOWANYCH OKRĘTÓW SOWIECKICH UCIEKAJĄ POD GRADEM BOMB

Tymczasem jednostki floty niemieckiej ustawiły się na czatach po zachodniej stronie pól minowych i zaporowych, wyczekując niecierpliwie kiedy uderzy godzina zniszczenia sowieckiego kolosa.

Okręty bojowe sowieckie, którym udało się uniknąć najechania na miny, musiały stawić opór powtarzającym się nieustannie atakom lżejszych niemieckich jednostek morskich. A na te, którym udało się umknąć, oczekiwał jeden po drugim atak powietrzny naszych Ju 88.

Jeden z uczestników ataku, kapitan-lotnik P., tak opisuje swe wrażenia: Po wielekroć dosięgaliśmy uciekającą flotę sowiecką. Orientowały nas przy tym z chwilą wybuchu ciemności szczątki płonących okrętów, wynurzające się z toni wód. Inne znowuż usługi oddawał nam tankowiec, zanurzony aż po szczyty masztów w wodzie. Oliwa wyciekała zeń bez ustanku, mieszając się z oliwą, pochodzącą z szeregu innych jednostek, które uległy storpedowaniu lub eksplozji. I tak z tej ogromnej masy oliwy wytworzył się potężny, odcinający się barwą szlak oleisty, który wskazywał nam dokładnie drogę uciekających. Mieliśmy więc doskonały trop.

Na przestrzeni około kilometra kwadratowego ropościerało się przed naszymi oczyma ponure cmentarzysko morskie: przestwór wody usiany był „wrakami" z poniszczonych okrętów, fragmentami i rupieciami. Łodzie ratunkowe, dnem do góry, tratwy, holowniki. A pośród tego setki i tysiące głów ludzkich, szukających ratunku wpław. To marynarze i sołdaci bolszewiccy. Widocznie założono w tym miejscu szczególnie gęstą zaporę minową, dzięki której jeden okręt za drugim wylatywał w powietrze. A myśmy ustawicznie w locie zniżonym nurkowali, wyrzucając cały zapas bomb na cele dokładnie upatrzone, potem wracało się, lądowało po zapas nowej benzyny i nowych bomb. I tak kolejno bez przerwy, póki dzieło zniszczenia nie zostało ukończone.

Istne piekło rozpętało się w porcie Rewalu, gdy flota bolszewicka rzuciła się gwałtownie do ucieczki. Pomimo ognia zaporowego z dział wszelkiego kalibru łodzie patrolowe niemieckie prą naprzód nieustraszenie. Dzioby, rufy i pokłady nasze wystawione są na bezustanny ogień sowieckich dział i samolotów. Słupy wody, wysokości wieży kościelnej strzelają w powietrze. Wśród potwornego zgrzytu i skowytu rozpryskuje się stal pancerna. Słów brak na opisanie tego inferna.

Nareszcie nieprzyjaciel zawraca i wpada, jak to było przewidziane, w pułapkę naszych pól minowych. Następnie seria wybuchów i detonacyj, od których uszy puchną i bębenki pękają. Bo oto eksplodują maszyny na tankowcach, kadłuby ogromnych transportowców wylatują w powietrze, porozrywane na kawały, nieprzejrzana chmura ognia, dymu i wody wznosi się w powietrze, w którym dostrzec można poszarpane kawały wież okrętowych, części mostów, maszyn i przyrządów. A tu granaty wyją, karabiny szczekają, granaty świetlne rozpinają nad wszystkim pajęczą sieć jaskrawego światła, zaś bomby naszych lotników raz po razu padają z powietrza. Milami ciągnie się to potworne piekło, piekło, które stało się grobem masowym tylu okrętów floty sowieckiej. Prawie 200 jednostek poszło na dno morza lub wyleciało w powietrze. A nazajutrz, wczesnym rankiem morze lśniło dalej niebieskawym szlakiem oliwy, znaczącym się poprzez bezkres fal.

---

w pierwszym rzędzie. Hasse aż prychał ze złości.

W czasie przerwy kiedy publiczność wyszła do stajen oglądać zwierzęta, wyzyskał Hasse dobrą okazję aby się zemścić. Podszedł do dyrektora gimnazjum i przedstawił się jako przewodnik dla obejrzenia stajen. Ja miałem również tę samą myśl, aby mojej piękności pokazać zwierzęta i wobec tego również towarzyszyłem gościom do stajni. Po drodze opowiadaliśmy o życiu cyrkowym, o artystach, o zwierzętach. W pewnej chwili zauważyłem, że ojciec naszej piękności interesuje się szczególnie lwami, wobec czego oświadczyłem,, że jest specjalnością Hassego, który mógłby o nich niejedną ciekawą historię opowiedzieć. Wówczas starszy pan podszedł do Hassa, a ja skorzystałem z odpowiedniej chwili, wziąłem Tusneldę pod ramię i poszedłem z nią w stronę stajen, gdzie pokazałem jej pięknego białego konia. Przy tym pomyślałem sobie, że nie muszę jej przecież pokazywać wszystkie konie, bo są do siebie podobne, a raczej wykorzystam tę krótką chwilę naszego sam na sam i zapytałem jej drżącymi ustami, czy zgodziłaby się spotkać ze mną następnego dnia o godzinie 4-ej po południu. Moglibyśmy się spotkać na przykład w holu hotelu „Szwecja" i wypić tam w kawiarni filiżankę czarnej kawy. Ona uśmiechnęła się zagadkowo. — Możliwe..., odpowiedziała spoglądając szelmowsko swoimi pięknymi oczami.

Nieprzytomny z radości, odprowadziłem moją księżniczkę do ojca, który stał właśnie razem z Hassem koło klatki z lwami.

Na drugi dzień o 3-ej po południu byłem już kompletnie gotów, aby udać się na rendez-vous z moją najdroższą. Miałem piękną czerwoną różę w dziurce od klapy i włosy dobrze natarce brylantyną. Wychodząc poważnym krokiem z wozu cyrkowego, który służył mi za mieszkanie, spotkałem Hassa, który miał też kwiatek w butonierce.

— Gdzie idziesz? — zapytałem go.

— A ty gdzie?

— Do miasta, mam rendez-vous z najpiękniejszą dziewczyną na świecie.

— Ja także — odpowiedział uśmiechając się.

— A kiedy masz się z nią spotkać?

— O czwartej.

— Czy twoja ukochana jest brunetką? — spytałem, bo zrobiło mi się jakoś dziwnie głupio.

— Nie, moja najdroższa ma włosy jasne jak poranek majowy.

— No, poranek majowy w każdym razie nie ma blond włosów, a poza tym wszystkie blondynki należą do mnie...

— Za wyjątkiem tej jednej.

— Czy można wiedzieć jak się „ta jedna" nazywa?

— Tusnelda... tak... Tusnelda...

— Moja ukochana nazywa się również Tusnelda —powiedziałem— mam z nią właśnie randkę o 4-ej w hotelu „Szwecja".

— Kłamiesz! — krzyknął nagle Hasse — właśnie ze mną umówiła się na 4-tą, sam jej to przecież zaproponowałem. Właśnie o 4-ej godzinie...

— Ależ Tusnelda sama mi zaproponowała spotkanie — powiedziałem na to.

— Kłamiesz!

— Nie kłamię — i spotkanie ma nastąpić właśnie ze mną, bo ona mnie kocha, rozumiesz?

— Idiota!! — krzyczał Hasse.

W ciągu godziny spacerowaliśmy obok siebie nie mówiąc ani słowa. Potem poszliśmy do hotelu. Była punktualnie 4-ta po południu. Weszliśmy do holu i usiedliśmy w fotelach.

— Zostaniemu tu obaj — powiedziałem — a kiedy Tusnelda przyjdzie żaden z nas się nie odezwie. Niech wybiera sama... Ten, któremu naprzód poda rękę, będzie wybranym... Zgadzasz się?

Hasse uśmiechnął się ponuro — napewno wybierze mnie, ona mnie kocha szalenie.

— Głuptas, ona kocha — ale mnie.

O piątej Tusneldy jeszcze nie było. O szóstej nie przyszła także. Nie przyszła w ogóle. Nie kocha żadnego z nas. O wpół do siódmej poszliśmy do domu robiąc sobie wzajemnie wymówki. Cała ta przygoda przyniosła nam wielkie rozczarowanie. Teraz wiem już na pewno, że nie wszystkie blondynki należą do mnie... Ale pocieszam się tym, że nie wszystkie również należą do Hassa. Głupiec, po prostu skończony głupiec!!!

Akuszer ginekolog
Dr. W. BILIŃSKI
ordynuje obecnie Sapiehy 85

Ginekolog i Akuszer
Dr. JAN KILAR
ordynuje jak dawniej
Sapiehy 89. Tel. 235-18.

Siatki firankowe
przedwojenne z japońskich nici i bawełny. Wielki wybór okazyjnie tanio od 8 zł. za metr kw. Warszawa, ul. Smolna 18 m 6 Husakowska

---

Sprzedam
RESTAURACJĘ
nieurządzoną w pierwszorzędnym miejscu. Oferty: „REKLAMA" Lwów, ul. Sykstuska 21 pod „Pierwszorzędne miejsce". 112

PARCELĘ
na WÓLCE SPRZEDAM
Listy do Administracji „Gazety Lwowskiej" nr 6202.

AKCJE
listy zastawne, obligacje kupuje
Lwów, Tarnowskiego 7, m. 6
pierwsze piętro, lewo
godzina 3—5. 6399

Stare srebro
i łom
kupuje
Fabryka „PLATER"
Lwów, ul. Łyczakowska 108
płaci gotówką najwyższe ceny 6220

Smoczki, prezerwatywy
korki, termometry, okulary do czytania
JAN LIPA
Warszawa, Marszałkowska 102, p. 84. 8376

WYROBY ŻELAZNE
STALOWE * ALUMINIOWE * BLASZANE * METALOWE i DRUCIANE
własnego wyrobu, bez zezwolenia zakupu, oferujemy w każdej ilości.
Oferty i cennik na żądanie.
L. SEDLACZEK & Ska
Ska Kom.
Warszawa, Sienkiewicza 10
Tel. 530-97. 93

FABRYKA MEBLI
w Kołomyi, posiada na sprzedaż loco fabryka około 250 sztuk nowych BECZEK dębowych z 6-ma obręczami żelaznemi o pojemności 200 l. Zgłoszenia listowne KOŁOMYJA, ul. Szczepanowskiego 26. 113

STUDNIE
wiercone i pompy patentu Dominika są najlepsze — wykonuje i poleca
„LWOWSKI WIERTACZ"
Lwów, Tel. 218-55 15317

PRYWATNE

PANA (№ 6799), który był umówiony (z gazetą) róg K. Borzkowskiego w środę o 5-tej, proszę tam na środę 20. I. o 5-tej „Malutka". 6475:

ZAGINIENI

KTOKOLWIEK wiedziałby o MONKIEWICZU Alfredzie kapitanie W. P., lat 60, aresztowanym w Tarnopolu 26. 11. 1939, wywiezionym 25. II. 1940 rzekomo do Starobielska, proszony jest o zawiadomienie żony, Tarnopol — Ruska cztery. 6200

BERNACZEK MARIA 18 lat, aresztowana przez NKWD. Lwów, od grudnia 1940 r. Upraszam gorąco, ktoby o niej coś wiedział, powiadomi Bernaczek, Lwów, Germanenstr. (Listopada) 30. II. p. 6385:

KTOKOLWIEK wiedziałby coś o Bohdanie Fedoroszynie, lat 19, syn Jurka z Nadwórnej, który z końcem maja 1941 wyjechał na wypoczynek na Krym proszony jest o wiadomość za wynagrodzeniem. — Adres: Nadwórna, Jurko Fedoroszyn, ul. Iwana Franki. 6110:

KTO wie cośkolwiek o powracającym ze Lwowa do Leżajska po wkroczeniu armii niemieckiej do Lwowa Władysławie Wilczku — względnie Władysławie Karasińskim, raczy łaskawie powiadomić żonę pod adresem: Stefania Wilczek, Leżajsk ul. Wałowa. 6550

KTO posiada wiadomości o kadecie Zygmuncie Gdulli, lat 20, więzionym w Brygidkach i prawdopodobnie maj 1941 wywiezionym do Rosji, prosi o łaskawą wiadomość matka — Lwów Tarnowskiego 40. III. piętro. Gdulowa. 6551

ROZMAITE

ZGŁOSZENIA przedsiębiorstw — podania, dokumenty, kosztorysy — tłumaczę fachowo. Lwów Batorego dwadzieściaośm. 6389

AKUSZERKA M. Puchalowa — przeprowadziła się Lwów, Słoneczna nr 15, m. sześć i przyjmuje panie. 6117

DRZEWO opałowe zamienię na tapczan, kilimy, liznik. Szczegółowe oferty pod „Gazeta Lwowska" „Nr 174":

DAM na utrzymanie — krowę dojną. Warunki ustnie. — Lwów, Małachowskiego dwa, — III Blok, 2 brama — mieszk. dziewięć. 6489:

WYKONUJĘ obuwie nowe oraz przyjmuję do naprawy, — również śniegowce, kalosze Lwów, Ochronek jeden, m. dziewięć I. piętro, ganek. 6589:

MODEZFICHNERIN projektuje — kostiumy płaszcze i suknie dla Pań, urządzenia wnętrz i reklam. Zgłoszenia: „Reklama", Lwów, Sykstuska nr 21, pod „Modeschnerin. 6769:

Pluskwy
i inne robactwo tępi radykalnie specjalnymi środkami 6425
„ASID"
Sobieskiego 4. Tel. 230-80

Na Wielkanoc



możesz mieć TŁUSTE SZYNKI! — Tucz szybko prawdziwą 173
Centralną Michałowskiego
Żądać wszędzie. * Skład fabryczny B. BŁASZCZUK Lwów, Zadwórzańska 132

WANILINĘ 100%
OLEJKI eteryczne
ESSENCJE owocowe
Kupujemy: „Empe" Lwów, 3-go Maja 10. Tel. 208-04

NIEMIECKA FIRMA poszukuje od zaraz dla lwowskiego Oddziału
1 STENOTYPISTKI
z doskonałym niemieckim
1 FAKTURZYSTKI
możliwie ze znajomością niemieckiego
Oferty pod nr 164 do „Gazety Lwowskiej". Lwów. 164

Krem sportowy
chroni przed odmrożeniem! do nabycia w „Kosmetyce" Lwów, Batorego 9. 6463

NOVITA
AKADEMICKA 15
nowootwarte SALONY: KAPELUSZE * KOSTJUMY PŁASZCZE * FUTRA SUKNIE wszelkiego rodzaju. Przeróbki tanio i szybko. * OTWARCIE 20-go stycznia pod kierownictwem E. HEIDY FOLLE jako powierniczki. 6628

INSTALATIONS-INDUSTRIE-ANSTALTEN
PRZEMYSŁOWE-ZAKŁADY INSTALACYJNE
Lwów, ul. Pełczyńska 32
Tel. 237-82
Warsztaty WULKANIZACYJNE przyjmują do wulkanizacji OPONY * DĘTKI samochodowe i rowerowe NAPRAWIAJĄ OBUWIE GUMOWE. 6506

HARMONIE
z firmą P. Stamirowski pokazały się ostatnio na pl. Kercelego w Warszawie są to bezwartościowe falsyfikaty, przed kupnem których ostrzega się. Tranzakcje nimi będą ścigane na drodze sądowej. Oryginalne harmonie można nabyć w firmie P. STAMIROWSKI Warszawa, Nowy Świat 36 front I. piętro. 80

LOKALE

POKÓJ nieumeblowany z łazienką do wynajęcia — Lwów, Potockiego 8/7. 6643

WARSZAWA, Pensjonat Moniuszki 7, m. trzy — pokojach bieżąca woda. 12

GARAŻ na auto ciężarowe potrzebny od zaraz. Zgłoszenia — „RUCH" A. G. Kraszewskiego 1, telef. 228-37. 14

PANNA na stanowisku poszukuje skromnego pokoiku z osobnym wejściem za dobrym wynagrodzeniem. Listy Adm: „Gazety Lwow." pod „Nr 6426"

KAWALER poszukuje niekrępującego, umeblowanego pokoju ewentualnie przy lepszej rodzinie. Listy „Gazeta Lw." „Nr 6560":

POKÓJ dla pana — 1. Lwów, Obertyńska nr 32, II. piętro, m. sześć 6484:

DO wynajęcia jeden — lub dwa pokoje — częściowo umeblowane w okolicy Zielonej dla pracujących, najchętniej Niemców u samotnej, która poprowadzi gospodarstwo. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6518":

PRZYJMĘ ucznia na mieszkanie. Zgł. „Gazeta Lwowska" — „Nr 6459":

KUPNO SPRZEDAŻ

PŁASZCZ damski zimowy — kupię. Zgłoszenia niedziela od jedenastej do trzeciej, Domagaliczów trzy oficyny, parter — m. siedem. 6564:

SPRZEDAM patefon walizkowy z płytami. Lwow, Marka ośm, m. 12 6562:

KUPIĘ bonjurkę i szlafrok ciepły w pierwszorzędnym stanie. Lwów, Sykstuska 25, m. 10. 6547:

BOTY białe nr 37 sprzedam lub zamienię na damskie meszty sportowe nr 38. Listy „Gazeta Lw." „Nr 6537":

DO sprzedania szafa biurowa kombinowana, — samowar tulski przedwojenny, lampy stołowe i wiszące na naftę fotele tapicerowane i kanapa. — Lwów, Ujejskiego cztery, II. p., mieszkanie 10, przed południem lub od 4-tej pop. 6524:

KUPIĘ piecyk trocinowy. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6538"

KUPIĘ biały filc na boty Lwów, Ochronek jeden, m. siedem. 6540:

SPRZEDAM 15 ampułek insuliny polskiej 100 i 200 jednostek. — Zgłoszenia: Lwów Pułaskiego ośm — mieszkania jeden. 6545:

SPRZEDAM motor 2.5 H. P. 220, 380. Kupię wszelkie narzędzia oraz stal narzędziową. Lwów, ul. Sykstuska 25, mieszkanie 10. 6548.

KUPIĘ fortepian krzyżowy dobrej marki. Lwów, Zyblikiewicza dziewięć, sklep 6471:

ADWOKACI
Dr. Wacław OSUCHOWSKI
Dr. Aleksander RYBAKOWSKI
otworzyli z powrotem kancelarję we Lwowie przy ulicy Ahornstrasse Nr. 5. (Zimorowicza 5). 6544

REPERACJE KALOSZY
i ŚNIEGOWCÓW wykonanie systemem „na gorąco", co gwarantuje trwałość. Lwów, Zamarstynowska 15

Wszystkich byłych
kolejarzy
służby czynnej PKP. szczególnie MASZYNISTÓW, PALACZY i rzemieślników wzywa się, by zgłaszali się do miejscowego biura pracy które dalej skieruje ich do najbliższych parowozowni. 65..

3-tonowe auto
ciężarowe zakupimy natychmiast. Zgłoszenia „AIDA", Lwów, ul. Sakramentek 16. 6480

ROZWODY
konsystorskie przeprowadza informuje (informacje płatne 20.—). Obrońca Konsystorski mgr. Stasiakiewicz, Warszawa, Złota 32. 169

HERBATOL
marki „PROGRES" jest najlepszy i najwydatniejszy. * Wszędzie do nabycia. Biuro zamówień: Lwów ul. Kościelna 8. Tel. 253 45 i 232-82. 136

ODPLUSKWIANIE mieszkań - mebli gazem „B-F" (Azot) nie niszczącym mebli, farb, tkanin, metali, przeprowadza „GAZOCHEMIA" Lwów Hauptstrasse 21. (Piłsudskiego). Tel. 271-06. * Żądać ofert.

KUPIĘ pierścienie oryginalne tłokowe oraz akumulator Fiat 508. Zgłoszenia: Lwów, Łyczakowska 9, Kosmetyka. 6768:

SPRZEDAM kostium prążkowy, dobry stan, płaszcz granatowy zimowy dla panienki 13-14 lat. Lwów 3 Maja 12/20 w godzinach 10—12. 6767:

SPODNIE w dobrym stanie ze sportowego materiału, — wzrost 1.70 kupię. Listy z podaniem adresu i ceny „Gaz. Lw." „Nr 6542":

BUCIKI Z ŁYŻWAMI damskie nr 35—36 wysokie w dobrym stanie i gatunku, tanio sprzedam. Listy z podaniem adresu „Gaz. Lw." „Nr 6541":

NATYCHMIAST sprzedam kompletne urządzenie garsoniery (tapczan, nachtkastlik, psyche, szafa, stół — 4 krzesła 2 kredensy, biurko, fotel, bratrura ze szlauchem. Zgłoszenia „Reklama" — Lwów, Sykstuska nr 21 pod „Pilne" 6774

KUPIMY łańcuchy do auta wymiaru 500 x 20 i 30 x 5, jak również opony i dętki 30 x 5. Zgłoszenia 8—9 rano, Fabryka, Japońska siedem. 148:

MATERACE włosienne 6 sztuk kupię. Lwów, Sobieskiego 48, m. 3. 6770:

ZAMIENIMY za bednarkę wzgl. zakupimy 30 kg. drutu 2 mm. Zgłoszenia między 8-9 rano. Fabryka, ul. Japońska siedem. 149:

CERATĘ lub linoleum kilka metrów kupię. — Lwów, Łyczakowska 17, Bufet. 6477

KUPIĘ zarękawek ze srebrnego lub niebieskiego lisa, kołdrę, pantofelki ranne nr 37, szlafroczek watelinowany, szalik męski, kapelusz Hückla nr 56. Lwów, Zyblikiewicza dziewięć, sklep 6479:

KUPIĘ dwa wkłady sprężynowe do łóżek w dobrym stanie: wymiar 190—94. Lwów, Małachowskiego dwa, III. Blok, 2 brama, — m. dziewięć. 6554:

MŁYŃSKIE maszyny, turbiny, tarcze, tarkgurty, pasy spinacze, gazy, siatki, korek itp. poleca
Pałaszewski Eugenjusz
Warszawa
Poznańska 38
m. 3. 143

ADWOKAT
Dr. Adolf Dworski
prowadzi znowu kancelarię
Stanisławów, ul. Gubernatorska 3, I. p.

Słowniki - samouczki
Gramatyki języka niemieckiego
do nabycia
w księgarni J. FOITIKA
Lwów, Wehrmachtstr. (Batorego) 30
Na prowincję wysyła się za zaliczeniem pocztowym. 129

SINGERA maszynę sprzedam Lwów, Grzegorza z Sanoka 14. 6483.

KUPUJĘ KSIĄŻKI NAUKOWE ZE WSZYSTKICH GAŁĘZI WIEDZY — ORAZ NOWSZĄ BELETRYSTYKĘ. TYLKO KILKA DNI. LWÓW, NA BAJKACH 28 A, — M. SIEDEM, II. PIĘTRO, MIĘDZY 15—17 CODZIENNIE. 6553:

PŁASZCZYK letni niebieski na 2—3 lat lub sukienkę, bluzkę czy spódniczkę na przeróbkę na płaszczyk w kolorze niebieskim kupię. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6522":

PŁASZCZ przejściowy damski na średnią osobę sprzedam. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 6549":

KUPIĘ STARE, UŻYWANE MEBLE. Listy z dokładnym adresem do „Gazety Lw." „Nr 6555"

FUTRO Bobry nowe, kołnierz wydra — na niskiego. Kilim — sprzedam Lwów, Dominikańska 9: m. siedem. 6558:

DENTYSTA — Lwów, Rutowskiego 16, kupi gips alabastrowy i generator z letroram 6509:

SPRZEDAM piecyk gazowy i łóżko żelazne w dobrym stanie. — Oglądać od 4 do 5 popoł. Lwów — Sobieskiego 16, — III. p. 6497:

KUPIĘ wózek z 'alką lub osobno. Lwów, ul. Potockiego 11 A, m. 1, od 11—12 lub wieczorem. 6508:

SYPIALNIĘ w dobrym stanie i fortepian kupię. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6506":

DO sprzedania piecyk szamotowy. Lwów, Jabłonowskich 34: m. 21. 6515:

SPRZEDAM bluzkę, - czapki włóczkowe. Lwów, Szewczenki 8/3. 6514:

SPRZEDAM pumpy — ubranie męskie ciemne — płótno krawieckie. Lwów, Mickiewicza 26, II. piętro, drzwi siedem. 6517:

SPRZEDAM śniegowce na wysoki obcas nr 35 bucika, — meszty damskie nr 39—40 pantofle skórkowe na słupkowym obcasie 37. — Kupię kalosze męskie na nr 39—40 bucika. Lwow, ul. Jakóba Strzemię 15, lewy parter, od 2—4. 6518:

GRAMOFON sprężynowy i elektryczny kupimy — V. I. B. Lwów — Akademicka 14. 6528:

KWARCOWĄ lampę kupimy. — V. I. B. Lwów — Akademicka 14. 6522:

RETINĘ i Feda kupimy. — V. I. B. Lwów — Akademicka 14. 6521:

FORTEPIAN krótki krzyżowy pierwszorzędnej marki sprzedam okazyjnie. Lwów, Snopkowska 37 — fryzjernia. 6511:

SPRZEDAM czarne nowe czółenka 37. Zgłoszenia z ceną „Reklama" Lwow, Sykstuska 21 „Janka" 6765:

KUPIĘ zarękawek duży — doskonały stan — czarne łapki breitschwanc Lwów, „Reklama" Sykstuska 21, „Zuzanna" 6766:

KUPIĘ skórki wydry na kołnierz. — Podać cenę i wielkość. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 6502":

ŚNIEGOWCE wysokie 38—39 — kupię a sprzedam bundę podróżną. Lwów, Listopada nr 45, m. sześć — popoł. 6500:

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera — prawie nową. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6439":

FORTEPIAN pierwszorzędny, króciutki krzyżowy, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Sklep komisowy, Lwów, Łyczakowska jeden. 6510

SZAFĘ TRÓJDZIELNĄ kombinowaną — orzech kaukaski — kupię. „Gaz. Lw." „Nr 6512":

Potrzebni fachowcy
(specjaliści)
do CZYSZCZENIA NASION, zbóż i traw. * Reflektujemy na siły kierownicze i wykonawcze o wysokich kwalifikacjach.
Warunki do omówienia przy angażowaniu.
Oferty do T-wa „Ruch" WARSZAWA, Al. Jerozolimskie 63, pod Nr. 9003 165

NAUKA
NOWOCZESNEGO KROJU * SZYCIA i MODELOWANIA UBRAŃ DAMSKICH DZIECINNYCH i BIELIZNY dyplomowanej instruktorki i mistrzyni kraw. damskiego
Eugenii Nowak-Wziątek
Zapisy codziennie do dnia 20-go lutego b. r. ul. Sykstuska 31 m. 5 od godziny 9 — 19. Ilość miejsc ograniczona. 6668

BUDOWNICZY WŁAŚCICIEL firmy budowlanej, lat 39, kawaler, przystojny brunet, posiadający około sto tysięcy złotych gotówki — pragnie poznać matrymonialnie młodą, urodziwą ziemiankę, sfery przemysłowo - handlowej, względnie z wykształceniem technicznym. Kupno, spłata długów rodzinnych możliwa. Dyskrecje obustronna wymagana. Oferty „PAR", Krakow, Hitlerplatz 46. „Budowniczy" 17

Z DNIA

DZIŚ ZACIEMNIAMY:
POCZĄTEK 17.05 KONIEC 8.30

Ograniczenie pobytu w Galicji

(tp) Obowiązujące dotychczas w innych okręgach Gub. Gen. rozporządzenia o ograniczeniach pobytu w Gubernatorstwie Generalnym stały się obecnie obowiązującymi również na terenie dystryktu Galicji.

Władze administracyjne mogą na obszarze swego działania na przeciąg określonego czasu ograniczać miejsca pobytu pewnych osób lub też pewnych określonych grup. Osoby te mogą być przy tym zobowiązane do pozostawienia w miejscu dotychczasowego zamieszkania wskazanych ruchomości. Za wynikłe stąd ewentualne szkody nie można mieć pretensji do odszkodowania. Niestosowanie się do takiego zarządzenia jest karalne.

Kara śmierci grozi żydom, jeśli bez upoważnienia opuszczają wyznaczone im dzielnice, a także i tym, którzy w tym wypadku świadomie żydowi dają kryjówkę. Karze podlegają także podżegacze i pomocnicy w przekraczaniu tego rozporządzenia.

Wieczór kolęd polskich

(m) Staraniem Polskiego Komitetu Opieki odbędzie się dziś, t. j. w niedzielę 18-go stycznia, o godz. 17-ej (5-ej po poł.) w Katedrze Ormiańskiej wieczór kolęd polskich, połączony z celebracją uroczystego nabożeństwa wieczornego (nieszporów). Usłyszymy barwny wieniec najpiękniejszych naszych pieśni kolędowych w wykonaniu wielkiego chóru mieszanego oraz solistów, rekrutujących się spośród najwybitniejszych sił artystycznych Lwowa.

Nie ulega wątpliwości, że ten niecodzienny, a jednocześnie tak piękny wieczór kolęd polskich ściągnie jak najliczniejsze rzesze polskiego społeczeństwa.

Zasiłki dla emerytów kolejowych

(z) Jak nas informuje Okręgowa Dyrekcja Niemieckiej Kolei Wschód we Lwowie, wypłata zaliczek za miesiąc grudzień 1941 r. na poczet zasiłków dla emerytów - kolejarzy b. Państwa Polskiego oraz wdów i sierót po nich rozpocznie się od dnia 19-go stycznia br. w lwowskim kolejowym oddziale emerytalnym przy ul. Krasickich l. 5. (stara Dyrekcja).

Wypłata odbywać się będzie w godz. od 8-ej do 15-ej według początkowych liter nazwiska: A, B — 19-go bm., C, D, E — 20-go bm., F, G, H, I, J — 21-go bm., K — 22-go bm., L, Ł, M — 23-go bm., N, O, P, R — 24-go bm., S — 26-go bm., T, U, V, W, Z — 27-go bm.

Extrakt - nominat - ambo - terno - amboterno

Gramy na loterii liczbowej

Już od kilku miesięcy ludność Gub. Gen., zwłaszcza w większych miastach: Krakowie, Warszawie, Lublinie, Radomiu, pasjonuje się grą na loterii liczbowej. Szerokie masy publiczności czekają dosłownie z zapartym oddechem na wynik ciągnienia, ciesząc się nadzieją, że za wpłaconą złotówkę otrzymają kilkaset czy nawet kilka tysięcy złotych. W licznych kolekturach loterii zgłaszają się przedstawiciele wszystkich niemal warstw społecznych i stawiają na rozmaite numery. Natłok zwiększa się zwłaszcza w środę, kiedy to o godzinie 12 następuje zamknięcie przyjmowania stawek. Każdy z grających otrzymuje odpowiedni kwit, na podstawie którego, w szczęśliwym wypadku, dostaje wygraną. Jeśli kwota wygranej nie przekracza 1.000 zł., wówczas wypłaca ją natychmiast kolektura, jeśli wygrana jest większa — Generalna Dyrekcja Monopoli.

Do wzrostu popularności tej gry przyczynia się fakt, że stawki są bardzo niskie, można bowiem stawiać już od 50 groszy. Nadzieje na wygraną we wszelkiego rodzaju grach są zawsze wielkie, nie można się więc dziwić, że w obecnych czasach wiele osób na tej drodze szuka poprawy bytu.

Co sobotę o godz. 9-ej rano w sali Generalnej Dyrekcji Monopoli w Krakowie odbywa się publiczne ciągnienie. Najpierw odczytuje się wszystkie cyfry, potem publicznie zostają one włożone do koła, z którego następnie mały wychowanek jednego z zakładów dobroczynności kolejno wyciąga „na ślepo“ pięć cyfr. Po każdym ciągnieniu cyfra zostaje publicznie odczytana i zademonstrowana, aby każdy mógł się przekonać o jej prawdziwości. Podczas ciągnienia może być na sali każda osoba. System ciągnienia gwarantuje stuprocentową pewność, że o wynikach losowania decyduje naprawdę przypadek.

Jak przy każdej grze, tak i tutaj, ludzie próbują wynaleźć system gry. Jedni pracują więc nad obliczeniem biegu cyfr, które ich zdaniem podlegają jakimś tajemnym wpływom, drudzy upraszczają sobie zadanie w ten sposób, że zaglądają do patentowanego sennika egipskiego. Cyfry chodzą jednak własnymi drogami i nikomu, jak dotychczas nie udało się odgadnąć ich przeznaczenia.

Ostatnio loteria liczbowa została wprowadzona również w Galicji. Do powstałej w tych dniach kolektury przy ul. Ruskiej 18 zgłaszają się licznie zaprzysiężeni zwolennicy tej gry, niektórzy z nich pamiętający jeszcze wygrane z czasów monarchii austriacko - węgierskiej.

Plan gry jest bardzo prosty. Z cyfr od 1 do 90 należy wybrać sobie odpowiednią cyfrę i postawić na nią stawkę. Stawiać można na jedną cyfrę, na dwie, trzy, cztery lub pięć. Zależnie od rodzaju gry (extrakt, nominat, ambo, terno, ambo-terno) następuje wypłata ewentualnych wygranych. Wygrać można rozmaicie. Jeśli ktoś stawia na proste systemy gry, a więc na odgadnięcie jednej cyfry — wówczas może wygrać dziesięciokrotną stawkę, gdy jednak zaryzykuje na przykład złotówkę na grę w terno w trzech liczbach, czy, że poda trzy cyfry i właśnie te trzy cyfry zostaną w danym ciągnieniu wylosowane — wówczas może wygrać 3.600 złotych. Bliższych informacji co do umów, stawek, planu gry itp. można zaciągnąć w kolekturze. (s)

Z notatnika reportera

TRUNKOWE ZMAGANIA (z) Wasyl Gołowko. lat 37 (Adamowa 9) szedł wczoraj ulicą dobrze sobie podgazowawszy. Po drodze zderzył się po kolei z trzema latarniami; gdy z ufnością podchodził do czwartej z rzędu. okazała się ona dziwnie miękką i ruchomą. Był to. na jego nieszczęście. równie godny członek „bractwa trunkowego“ Hipolit Kupkowski. lat 40 (Wschodnia 7). Od czego dyskusja się zaczęła dotychczas nie ustalono. faktem jest. że po wymianie kilku nieartykulowanych dźwięków obaj mężowie wzięli się za bary. a padając i wstając naprzemian na śliską powierzchnię chodnika. zyskali szereg obrażeń cielesnych. W wyniku zapasów. silnie wypunktowany. przede wszystkim przez twardy chodnik. Wasyl Gołowko. odniósł rany tłuczone głowy. Drugi zapaśnik. w tym starciu zakończonym dla niego zwycięsko odniósł wprawdzie tylko drobne kontuzje. lecz po powrocie do domu został w trzech minutach rozciągnięty na deskach przez techniczne k. o. zaaplikowane mu wprawnie przez czcigodną małżonkę Kazimierę Kupkowską. lat 36. Pokonanego zwycięzcę zaopatrzył lekarz Pogotowia.

ŚMIERTELNE ZACZADZENIE — Powtarzające się nagminnie wypadki zaczadzeń. wynikłe przeważnie z nieostrożności. pociągnęły znów za sobą życie ludzkie. Wskutek przedwczesnego uszczelnienia pieca zatruł się śmiertelnie czadem Bielecki Michał. lat 65 (Szymona 1). Wezwany przez sąsiadów lekarz Pogotowia stwierdził śmierć denata.

PRZY PRACY — Kuczeryna Władysław. lat 50 (Stryjska 68) upadł przy pracy uderzając się o betonowy filar. wskutek czego odniósł rany tłuczone głowy i ogólne kontuzje. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarz Pogotowia przewiózł go do szpitala przy ul. Rappaporta 8.

Zgłoszenia pracowników kolejowych

(m) Byli pracownicy Polskich Kolei Państwowych, w pierwszym rzędzie maszyniści, palacze oraz mechanicy (rzemieślnicy) kolejowi, winni bezwłocznie zgłosić się we właściwych im terytorialnie Urzędach Pracy, które skierują ich do odpowiednich placówek zawodowych przy kolei, znajdujących się we Lwowie, Drohobyczu, Rawie Ruskiej, Samborze i Krasnem.

Jadalnia P. K. O. przy ul. Jacka 12

(z) Zarząd Jadalni Polskiego Komitetu Opieki przy ul. Jacka 12, zawiadamia wszystkich, którzy się zarejestrowali uprzednio w Komitecie, że z dniem 21 bm. (środa) rozpoczyna wydawanie obiadów.

Srebna gałka

Od dłuższego czasu Alojzy Wątróbka odczuwał boleśnie oschłość małżonki, która o wiele więcej serca okazywała Bobasowi, niż jemu, swemu „panu i władcy“... A przecież Bobas nie znosił do domu kwiatów i czekoladek, najwyżej pchły, a szczekał najwięcej właśnie wtedy, gdy pani spała.

Obmyślił tedy zemstę. Nie darmo był pilnym czytelnikiem rubryki ogłoszeń matrymonialnych. Nieraz szczerze współczuł „dwudziestoletniej, która nigdy dotąd nie zaznała miłości“, albo z żalem myślał, że nie dla niego bije serce „zaprowiantowanej“.

Nazajutrz dał następujące ogłoszenie:

„PRZEZ POMYŁKĘ wsiadłszy do niewłaściwego tramwaju życia — zgubiono szczęście. Która z łaskawych znalazczyń, młoda, ładna, sympatyczna, zechce je oddać zrozpaczonemu? W nagrodę — serce“. „Zbolały, czekam czwartek, piąta, park na zjawisko z czerwonym kwiatem przy sukni. Będę miał laskę ze srebrną gałką“.

Laski ze srebrną gałką wprawdzie pan Wątróbka nie posiadał, ale widział taką na wystawie.

— Żałujemy bardzo, już sprzedana — oświadczono mu w sklepie z ubolewaniem.

Pan Wątróbka machnął ręką. Ostatecznie będzie bez laski. I poszedł do parku.

Zaraz na pierwszej ławce za bramą siedziała dama okazałej tuszy, mocno upudrowana, przed trzydziestu laty zapewne czarująca. Sponad dekoltu uśmiechała się wielka pąsowa róża. „Dobrze jednak, że nie mam laski“ — pomyślał z ulgą. Koło oranżerii przystanął zdumiony: naprzeciw kroczył elegancki, młody człowiek wywijając laseczką o srebrnej gałce.

Jeszcze nie ochłonął z wrażenia, gdy z bocznej alei wyszły cztery rozchichotane panienki, zarumienione jak te piwonie, które miały przypięte do sukni. Za nimi w podskokach biegły dwie laski z srebrną gałką.

Pan Wątróbka skręcił szybko w przeciwną stronę i zderzył się ze szpakowatym jegomościem, który krzyknął coś ostro i podniósł laskę. Zza krzaka wyskoczył znienacka inny osobnik oczywiście z laseczką.

— Boże, co ja zrobiłem! — jęczał głucho pan Wątróbka. Jak we śnie, nawpół przytomny błądził alejami, mijał ławeczki, na których czerwone kwiaty tuliły się do srebrnych lasek, spotykał całe zastępy podlotków, ledwo od ziemi odrosłych, starszych matron i niewiast, przystrojonych w czerwone kwiaty. I niejedna miała srebrną gałkę przy sobie.

— Do domu, jak najprędzej do domu, do żony — wzdychał pan Wątróbka i w nagłym przypływie uczuć rodzinnych zawrócił z powrotem. Kroczył z opuszczoną głową, aby nie widzieć, co się dzieje dokoła, nie słyszeć śmiechów, pisków, szeptów i hałasów wypełniających cichy zazwyczaj park. Wtem pies jakiś rzucił mu się pod nogi.

Był to jego własny Bobas. Na ławce siedziała pani Wątróbkowa, urocza jak nigdy dotąd i uśmiechała się obiecująco do srebrnej gałki, obejmującej ją czule ramieniem. Na sercu miała wielki, purpurowy tulipan. [illegible]

„Zwierzyniec krakowski“

(Oryginalna korespondencja „Gazety Lwowskiej“)

Kraków, w styczniu

Urokiem starych miast jest przede wszystkim ich wielka różnorodność. Każdy dom nieomal jest inny, każdy posiada jakąś ozdobę indywidualną nie jak dzisiejsze domy zbudowane może praktycznie, ale w stylu koszarowym i mało czym odróżniające się jedne od drugich. O ile stare miasta przyciągają oko turystów i chętnie zastanowi się on nad dziejami tego lub innego domu, to dzisiejsze miasto składające się z wielu identycznych nieomal bloków domów nie uczyni tego na pewno.

Miastem, które narzuca wiele podobnych refleksji jest Kraków, który bez wątpienia zachował po dziś dzień rzadko spotykany charakter staroświecczyzny, mogąc iść w zawody z takimi klasycznymi staroświeckimi miastami jak południowo-niemiecki Rothenburg ob der Taube, oraz Oxford wsławiony znanym uniwersytetem. Całe śródmieście t. j. wszystkie ulice jak Sławkowska, Szewska, Wiślna, Sienna, Grodzka itd. zbiegające się na jednym dużym placu odznaczającym się piękną świątynią Panny Marji i Sukiennicami, posiadają ten staroświecki charakter. Oczywiście, że nie wszystkie są z tej samej epoki i że obok domów pamiętających jeszcze surowy gotyk spotykamy domy w stylu rokokowym lub napoleońskim.

Przechodząc taką ulicą mamy wrażenie, że na każdym z nich były właściciel pozostawił daleko wybitniejsze piętno, niżby to było możliwe dzisiaj. Nie ma w tym zresztą nic dziwnego skoro się weźmie pod uwagę, że domy te były przeważnie siedzibą jednej rodziny a nie były pomyślane jak to dziś bywa jako domy czynszowe. Były one zresztą oczywiście odpowiednio mniejsze od dzisiejszych, ale własne. W związku z tym i wobec niewielkiej ilości mieszkańców, również i orientowanie się w takich miastach było łatwiejsze i bardzo specjalne. Nieraz adresowano listy podając tylko nazwisko właściciela domu w tym mniemaniu, że poczta go znajdzie.

Każdy też z tych domów posiada jakieś swoiste cechy: bardzo często umieszcza właściciel na froncie domu jakieś ulubione godło złączone tak lub owak z jego życiem. Po rozglądnięciu się po mieście znajdziemy więcej takich godeł w postaci przede wszystkim różnych zwierząt, co upoważnia nas do zatytułowania tego artykułu „Zwierzyńcem krakowskim“. Im więcej dzikie zwierzęta znane były ówczesnym ludziom, tym bardziej budziły ich zainteresowanie: ni mniej ni więcej tylko aż trzy domy w Krakowie posiadają złotego słonia za godło, inne upodobały sobie groźnego nosorożca, jeszcze inne poprzestały na zwierzętach europejskich, a więc na pawiach, baranach, wiewiórkach, itd. Słynny pałac „pod Baranami“ wziął swoją nazwę od głów baranich podtrzymujących balkon. Jest to dom o wielkiej przeszłości: był własnością bratanicy króla Stefana Batorego, Gryzeldy wydanej za mąż za wielkiego kanclerza Jana Zamoyskiego, a następnie przez różne przechodząc ręce dostał się w posiadanie hrabiów Potockich z Krzeszowic. W tym pałacu zamieszkał cesarz Franciszek Józef w czasie swego pobytu w Krakowie, tu też przebywały różne wybitne osobistości.

Postarajmy się wymienić ciekawsze godła domów krakowskich: spotkamy się tutaj m. in. z rakiem na ulicy Szpitalnej 7, z godłem przedstawiającym gruszkę na tejże ulicy pod nr. 1, z domem „Pod karpiem“ na Adolf Hitler-Platz 10, który należał do patrycjuszowskiej rodziny Laskiewiczów, posiadających w XVIII wieku słynną winiarnię, którą zwiedzał podczas swego pobytu Stanisław August i kiedy to wydarzył się humorystyczny epizod. Laskiewicz częstował króla starym miodem, który widocznie smakował monarsze, gdyż wyraził się o nim bardzo pochlebnie, wobec gospodarza. Laskiewicz rad, powiada:

— E, Najjaśniejszy Panie, znalazłby się i lepszy miód!

Stanisław August urażony tym powiedzeniem, odrzekł:

— To zachowaj sobie waćpan ten miód dla dostojniejszego gościa ode mnie! — i opuścił winiarnię.

Na innych domach figurują jeszcze inne emblematy, jak np. trzy dzwony na ulicy Florjańskiej 25, lwa spotykamy w domu zwanym „Podelwie“ przy ulicy Grodzkiej 42, na ulicy Jagiellońskiej 11 spotykamy dom „Pod starym ogierem“, na Szpitalnej „Pod łabędziem“, na Karmelickiej 3 „Pod krukiem“, na tejże ulicy „Dom pod pająkiem“, na ulicy Retoryka 9 dom „Pod osłem“ i wiele innych. Niektóre te godła dały asumpt do wytworzenia się specjalnych określeń: np. jeden z domów na Adolf Hitler-Platz zwany po dziś dzień „Krzysztofory“ bierze swój początek od postaci św. Krzysztofa, który zdobił jego ściany. W XVI w. wspominany on jest jako „lapidea Morstinowska cum signo Cristophori“ czyli „kamienica morsztynowska ze znakiem Krzysztofa“. Niestety piękną figurę zdjęto w roku 1792, a również i inne godła poznikały w ostatnich kilkudziesięciu latach. Piękną rzeźbę posiada dom przy ul. św. Jana 30 „Pod pawiem“.

Specjalną wzmiankę należy poświęcić domowi na rogu ul. Floriańskiej zwanemu dzisiaj „Pod murzynami“: dwóch czarnych mężczyzn w dziwacznych strojach trzyma kosz z owocami niczym bogini Pomona. Rzeźba bardzo zresztą charakterystyczna i estetyczna pochodzi z końca XVII lub początku XVIII wieku. Oczywiście, że ci murzyni symbolizują dalekie kraje, z których sprowadzano towary kolonialne, tak wtedy cenione i tak obficie używane jak pieprz, gałka muszkatołowa, cynamon, angielskie ziele, bobkowe liście itd. Były to wtedy jeszcze rzeczy rzadkie i naprawdę egzotyczne, wobec tego sprzedawano je nieomal jak drogocenne leki w aptekach, a nie jak dziś w t. zw. składzie korzennym. Z aktów krakowskich wiemy, że w tym domu znajdowała się apteka, której właścicielem był w roku 1564 Szymon, aptekarz. Dom ten powiedzmy nawiasem zwany był również domem „Pod Etjopy“. Ale również inne apteki miały godła przypominające daleką Afrykę. Na ulicy Grodzkiej 32 dom mieszczący aptekę zwany był „Pod elefanty“ i miał jako godło słonia, również dom oznaczony godłem nosorożca na Grodzkiej 31 mieścił zapewne aptekę. Oryginalny ten zwyczaj zaopatrywania domów w godła poczęto stosować również w ostatnich czasach na nowych domach, ogółem jednak biorąc nie wypadły tak pięknie jak dawniej.

Znającemu więc trochę dzieje miasta i historię jego mieszkańców, każdy dom krakowski nieomal daje możność przypomnienia sobie ciekawych epizodów.

W. Barcicki

OGŁOSZENIA URZĘDOWE

Der Stadthauptmann
Amt für Ernährung und Landwirtschaft
Lemberg

Lwów, dnia 16 stycznia 1942.

Ogłoszenie

Wydawanie kart żywnościowych dla Reichs- i Volksdeutsche na luty 1942

Karty żywnościowe na luty 1942 będą wydawane codziennie od 8—12 i od 14—15 z wyjątkiem środy i soboty, w których to dniach godziny urzędowe są od godz. 8—12.

1. Pojedyncze osoby Reichsdeutsche — Piekarska 1a, I. p. pokój № 7.
2. Dla Volksdeutsche pojedyncze osoby z zielonymi dowodami osób — Piekarska 1a, I. p. pokój № 15.
3. Dla Volksdeutsche osoby pojedyncze z białymi dowodami osób — Piekarska 1b, I. p. pokój № 10.
4. Dla Reichs- i Volksdeutsche zbiorowo — Piekarska 1a I. p. pokój № 8

Wydawanie kart żywnościowych osobom pojedynczym stale we Lwowie zamieszkałym odbywa się wedle następującego porządku:

A—C 22/I. 1942 r.	L—N 27/I. 1942 r.
D—F 23/I. 1942 r.	O—P 28/I. 1942 r.
G—H 24/I. 1942 r.	R—S 29/I. 1942 r.
I—K 26/I. 1942 r.	T—W 30/I. 1942 r.

Z — 31/I. 1942 r.

Volksdeutsche otrzymują swoje karty żywnościowe za okazaniem swego tymczasowego dowodu osobistego — (Kennkarte).

Wszyscy Reichsdeutsche i ich członkowie rodziny, którzy nie są nigdzie zatrudnieni otrzymują swoje karty żywnościowe osobiście na podstawie przedłożonych dowodów osobistych (polizeilichen Ausweises).

Miejsca pracy otrzymują swoje karty żywnościowe zbiorowo na podstawie wykazów sporządzonych przez poszczególne instytucje.

Wszystkie instytucje są zobowiązane najpóźniej do 19 stycznia b. r. przedłożyć w podwójnych egzemplarzach wykazy z podaniem imienia i nazwiska oraz dokładnego domowego adresu.

Listy wnosić oddzielnie dla Reichs- i Volksdeutsche (tylko osób z zielonymi dowodami osobistymi (Kennkarte).

108 Der Standthauptmann
I. A. HILDEBRANDT

Ogłoszenie

MIEJSKI URZĄD ZDROWIA — Instytut Badań Psychotechnicznych miasta Lwowa Oddział Samokształcenia i Rasoznawstwa

przy ul. Handelsstrasse (Bourlarda) 4, II. p. rozpoczyna w sobotę 24 stycznia 1942 o godz. 15.30 jednomiesięczny

Kurs Uświadomienia Zawodowego „CZYM JA BĘDĘ?"

Program obejmuje przegląd i opis zawodów, wymaganych zdolności i kwalifikacyj. Zaznajomienie praktyczne z pracą w różnych zawodach. Organizacja, hygiena i bezpieczeństwo pracy. Jak zdobyć kwalifikacje. Samokształcenie i samowychowanie zawodowe. Podstawowe pojęcia z historii i historii kultury w świetle ideologii rasowej. Wycieczki po fabrykach. Próbowanie zawodów. Filmy zawodowe.

Kurs jest przeznaczony dla młodzieży męskiej i mężczyzn, którzy ukończyli szkołę powszechną. Opłata za kurs wynosi 28 złotych oraz 5 zł wpisowe. Zgłoszenia do 23 stycznia 1942 przyjmuje Sekretariat Instytutu Badań Psychotechnicznych miasta Lwowa. Uczestnicy kursu będą badani pod względem antropometrycznym. 6736

Dyrekcja Instytutu Badań Psychotechnicznych miasta Lwowa

Wypłata należności za kwatery wojskowe

Podaje się do wiadomości, że wypłata należności za kwatery wojskowe zajmowane w miesiącu wrześniu 1941 r. nastąpi w dniach 20, 21, 22 i 23 stycznia bieżącego roku.

Wypłata odbywać się będzie alfabetycznie według dawnych nazw ulic w następującym porządku:

ulice na litery od „A" do „J" we wtorek 20. I. 1942
„ „ „ od „K" do „Ł" we środę 21. I. 1942
„ „ „ od „Ł" do „P" we czwartek 22. I. 1942
„ „ „ od „R" do „Z" w piątek 23. I. 1942

Po odbiór należności należy zgłaszać się do Quartieramtu we Lwowie przy ul. Wehrmachtstr. № 1 (d. Batorego) w parterze, drzwi № 10 w godzinach urzędowych t. j. od 8.30 do 11.30 przedpołudniem i od godziny 3 do 5 popołudniu.

Zwraca się uwagę, że po upływie dnia 23 stycznia b. r. żadne dalsze wypłaty za powyższy miesiąc nie będą uskuteczniane.

Równocześnie podaje się do wiadomości, że Quartierscheiny za miesiące październik, listopad i grudzień 1941 r. należy składać w powyższym biurze w dniach od 26 stycznia do 31 stycznia 1942 r. Po upływie tego terminu Quartierscheiny za te miesiące więcej nie będą przyjmowane.

175 WEHRMACHT — QUARTIERAMT

Ogłoszenie

Zarządzeniem z dnia 14 listopada 1941 (Dz. R. G. G. 109) zostało wprowadzone w Dystrykcie Galicja zarządzenie z dnia 20 grudnia 1939 (Dz. R. G. G. I. S. 1) o ofiarach wojny.

W myśl tego zarządzenia otrzymują bieżące zasiłki w miejsce pobieranych od państwa polskiego rent:

I. Grupa: Inwalidzi wojenni, którzy w czasie wojny światowej służyli w niemieckiej albo austro-węgierskiej armji;
II. Grupa: Inwalidzi armii rosyjskiej jakoteż inwalidzi z wojny polsko-rosyjskiej;
III. Grupa: Inwalidzi wojskowi byłego państwa polskiego z wojny 1939 roku;
IV. Grupa: Inwalidzi wojskowi z przed 1914 r. względnie od 1918 do 31. VIII. 1939 r.

w wypadku utraty zdolności zarobkowej niemniej niż 35%. Lżej poszkodowani będą objęci tylko ewidencją.

W podobny sposób otrzymywać będą zasiłek osoby pozostałe po zabitych, zmarłych i zaginionych uczestnikach tych wojen oraz pozostali po osobach wymienionych w grupach od I—IV.

O ile zgłoszenie praw do renty nie nastąpiło dotychczas z własnej winy, zechcą osoby zainteresowane zapodać bezzwłocznie swoje nazwisko, daty urodzenia, numer ostatniego polskiego dekretu, oraz dokładny adres do Oddziału Pracy, Pododdział Zaopatrzeń Wojskowych we Lwowie, Blumenstr. 14/16.

We Lwowie, dnia 13 stycznia 1942 r. 138

ODDZIAŁ PRACY
PODODDZIAŁ ZAOPATRZEŃ WOJSKOWYCH

(KONIEC DZIAŁU URZĘDOWEGO)

WOLNE POSADY

AGENCI rutynowani — do sprzedaży artykułów masowego zbytu poszukiwani. Oferty: D/H Majewski, Kraków — Wszystkich Świętych ośm 120

PRACOWNICA domowa ze znajomością gotowania, języka niemieckiego, pełne utrzymanie poszukiwana. Listy „Gaz. Lw." Lwów, „Nr 6894"

STOMATOLOG, śródmieście, poszukuje zdolnego technika dentyst., dobrze samodzielnie pracującego, ewentualnie zastępstwo. Zgłoszenia z podaniem warunków do Admin. „Gaz. Lw." „Nr 6091"

ŚLUSARZY przyjmie fabryka kłódek „Ferrindustrie", Lwów, Gródecka 27. 6263:

RUTYNOWANY buchalter ze znajomością języka niemieckiego zaraz potrzebny. Zgłoszenia: Kawiarnia „Corso" Lwów ul. Operowa 11, od g. 15-tej pop. 6557

DZIEWCZYNKA do pomocy w domu i do szycia potrzebna. Lwów — Mochnackiego 12, m. pięć. 6559:

SIEROTĘ przyjmę do lekkiej pracy domowej za utrzymanie i dopłatę. Listy „Gazeta Lwowska" — pod „Nr 6563":

POSZUKUJE się kobiety nie zawodowej służącej, która zajęłaby się domem dwojga osób. Osobiste zgłoszenia: Lwów, ul. Sykstuska 26, mieszkanie 10. 6544:

DOCHODZĄCA z poleceniami — przyjmę. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 6516":

ZDOLNA do sukien przyjmę. Pracownia L. Kamińska, Gołąba 6; m. trzy. 6771:

ZGUBY

ZGUBIONO w śródmieściu pamiątkowy PIERŚCIONEK Z BRYLANTEM; proszę uczciwego znalazcę oddać za wysokiem wynagrodzeniem, Lwów ulica Potockiego 17 — parter, drzwi trzy. 6365

UNIEWAŻNIAM zgubiony passport Wahna Władysława, Lwów, Kordeckiego 24 a. 6438

POWTÓRNIE apeluję do uczciwego pana, który w dniu 5. stycznia godz. 27 — jadąc tramwajem 9 znalazł torbę skórzaną, by zwrócił takową wraz z dokumentami, — nie stanowiącemi dla Niego żadnej wartości. Zatrzymując gotówkę — proszę bardzo dokumenty przesłać: Waleria Karwowska, Lublin, ul. Racławicka 29 a. 6052

ZGUBIONE dokumenty na nazwisko Łuszczaniec Jan uczciwego znalazcę proszę o oddanie za wynagrodzeniem, Lwów, — św. Wojciecha 18, m. 3. 6474:

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty: zaświadczenie, paszporty i zaświadczenie książeczki wojskowej oraz świadectwa szkolne i świadectwa pracy na nazwisko Łuszczaniec Jan, Lwów, ul. św. Wojciecha 18 m. 3. 6473:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport dnia 3. I. 1942 r. na nazwisko Maria Kąkol. 6465:

ZAGINĄŁ piesek ratlerek — ciemno brązowy — 10. I. 1942 roku. Upraszam odprowadzić: Lwów, św. Marcina 35/11, za dobrym wynagrodzeniem. 6741:

UNIEWAŻNIAM zgubiony passport na nazwisko Franciszek Szumak — Lwów, Jabłonowskich nr 40. 6491:

UNIEWAŻNIAM skradziony mi paszport i legitymację kolejową na nazwisko Dec Michał, Lwów. 6525:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport № 032939/1500/37 na nazwisko Lurie Włodzimierz. 6491:

UNIEWAŻNIAM skradziony — lub zgubiony paszport, metrykę urodzenia, świadectwo przynależności Anmeldung, Meldekartę, na nazwisko Kazimierz Gutt. Łaskawego znalazcę proszę o oddanie — Operstrasse (Legionów) 41, fryzjer. 6485:

UNIEWAŻNIAM zgubiony Ausweis wydany przez Dyrekcję kolejową — Balicki Tadeusz. Proszę o zwrot do naczelnika Lercha Główny Dworzec. 6476:

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: paszport, legitymację wojsk. Meldekarte na nazwisko Sołecki Marian, Lwów, Aleksandrowicza 15. — Zwrot wynagrodzę. 6496:

NAUKA

LEKCJE na FORTEPIANIE i CYTRZE Prof. M. LIPIŃSKI, — Plac Halicki 7, — II. piętro. 6191

NIEMIECKIEGO szybko — gruntownie systemem KONWERSACJI dla MŁODZIEŻY, DOROSŁYCH — Lwów, JAPOŃSKA ośm, III. p. 6141

FORTEPIANU, teorii, solfeżu udziela rutynowana nauczycielka. — Lwów, Ochronek cztery A m. 1. 6108

WYUCZAM pisania na maszynach po niemiecku, polsku, ukraińsku. Przepisuję. — Michalska, Łozińskiego 5, tel. 207-42. 6118

GERMANISTKA wyucza niemieckiego szybką metodą. Podania — tłumaczenia. Lwów, Reja 5, mieszkanie 4. 6044:

POSZUKUJĘ pannę lub panią, która włada perfekt językiem niemieckim do konwersacji dla dzieci. Lwów Św. Zofii 48, m. trzy. 6570:

POSADY POSZUKUJĘ

DZIEWCZYNA młoda, uczciwa — poszukuje pracy jako pomocnica domowa. Lwów, ul. Bajki 17, parter, na lewo drzwi 2 a 6296

OGRODNIK-PSZCZELARZ z wieloletnią praktyką tegoż zawodu, wolny, energiczny Przyjmie posadę ogrodnika we Lwowie lub blizko Lwowa. Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 6542":

RZĄDCA — KASJER — GOSPODARZ 12 lat praktyki zmieni posadę 1. lutego lub wcześniej. Listy Lwów, „Gazeta Lwowska" — „Nr 163":

SZUKAM pracy jako maszynistka, buchalterka lub kasjerka. Mam średnie wykształcenie lat 28. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6548":

PANI znająca się na gospodarstwie, perfekt niemieckie — zajmie się domem u osób samotnych. „Gazeta Lwowska" „Nr 6581":

MŁODA Polka po gimn. kupieckim, szuka odpowiedniej posady. Listy „Gazeta Lw." „6462":

AGRONOMKA-ogrodniczka, energiczna, poszukuje samodzielnego zarządu majątkiem na dobrych warunkach. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6557":

SIEROTA 16-letnia przyjmie jakąkolwiek pracę: służącej pomocnicy lub innej. — Lwów, „Reklama" Sykstuska 21, pod „Sierota". 6773

ROZMAITE

NIEMIECKIE podania, — ZGŁOSZENIA przedsiębiorstw FACHOWO, Lwów, Akademicka pięć. 6345

BEZ OGRANICZEŃ można przerobić złoto i srebro — w firmie JAN WOJTYCH, Lwów, Akademicka ośm. Sygnety, bransolety, obrączki. Galwanizacja, grawury. 61

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie Lwów Zyblikiewicza 39; 5657

TŁUMACZYMY przepisujemy maszynowo podania, dokumenty — tanio. — Lwów, Ormiańska trzynaście, mieszkanie cztery. 6319

STROICIEL fortepianów Karol Fuchs, Lwów, ul. Karpacka 18, parter, telefon 205-95 5890

PRZEPROWADZKI, przewózkas, pianin, fortepianów wykonuje Kostyrka, Lwów, ulica Zadwórzańska cztery, m. 1. 5898

AKUSZERKA Stojkowa przyjmuje panie — Lwów, Ormiańska 2. 5250

ZELUJEMY obuwie skórą na karty zapotrzebowania (Bezugschein). Inne naprawy bez kartek. Bata, Lwów, Wienerstrasse 54 (Tokarzewskiego). 6222

AKUSZERKA Stasiów przyjmuje panie, samotna — Lwów — Leszczyńskich 25. 18116

POŁOŻNA J. Czyjtowa — Lwów, ul. Niemcewicza 21, m. 7, przyjmuje panie od 4—6. 5884

STROJENIE naprawa fortepianów — Smutny — Lwów, Supińskiego 25, tel. 215-98. 6520

WRÓŻBITA niewidomy przyjmuje codziennie — Lwów, Supińskiego 25, mieszk. 12. 6519

CERUJĘ skarpetki i pończochy. Lwów. — Krasickich 5, III. p. m. 66. 6374:

MAŁŻEŃSTWA

KTÓRY z panów przystojnych do lat 32 na stanowisku z wyż. wykształceniem — pragnie dużo szczęścia i radości — niech napisze do młodej blondynki (randki wykluczone). Cel matrym. Listy pod „Amicus" „Gaz. Lw." Lwów. „Nr 122"

SAMOTNA, pracowita niebiedna, poszukuje się rotą 45 do 55 lat na stanowisku z większą gotówką do odremontowania gospodarstwa zniszczonego przez wojnę. Cel matr. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6567"

PANNA podobno ładna z wyprawą i mieszkaniem szuka tą drogą męża, który posiada dobry charakter. Listy do „Gaz. Lw." „Nr 6469":

WDOWA z mieszkaniem i lokalem pozna rzemieślnika, fachowca, szewca, — lat 40—45 o dobrym charakterze — bez nałogów lub pana na stałej posadzie. Zgłoszenia pisemne z fotografią. Cel matrym. „Reklama" Sykstuska 21 pod „Dobra przyszłość". 65 4:

LEKARZ, lat 36, pragnie poznać panienkę z dobrego domu, wysoką, smukłą, przystojną, która w posagu wniesie piękno ducha i ciała. Cel matrym. Pośrednictwo rodziny chętnie. Poważne zgłoszenia z fotografją „Gazeta Lwowska" — „Nr 6208":

KTÓRY z kulturalnych — przystojnych panów, chciałby poznać młodą (25 l.) ładną intel. pannę posiadającą mieszkanie. Cel matr. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6526":

SAMOTNY opuszczony przez żonę, bezdzietny z mieszkaniem, lat 35, rz. kat., pozna kobietę do lat 30, ewent. z dzieckiem. Cel matr. Możliwie z fotografią. Dyskrecja zapewniona pod słowem honoru — i zwrot fotografii. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6558":

KUPNO SPRZEDAŻ

„MATEJKO" Tretera kupię gotówką. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6684"

„ŚWIAT I ŻYCIE" encyklopedję, komplet kupię zaraz. Listy z ceną „Gazeta Lwowska" — „Nr 6685"

„PRZYRZĄDZANIE potraw" Zofii Czerny kupię. Listy „Gazeta Lw." „Nr 6561":

PŁASZCZ damski większy — drugi dziewczęcy, granatowe, jedwabna podszewka — watalina — stan pierwszorzędny. — Spodnie ciepłe pikowane nowe. — śniegowce 36 niskie sprzedam, ul. Hauke Bosaka dwadzieściatrzy, lewy parter. 6563:

SPRZEDAM bluzkę jedwabną, wannę blaszaną. Lwów, Antoniego nr 15, m. sześć. 6028:

KUPIĘ tapczan, biurko — szafę, pierwszorzędny stan. Zgłoszenia: Lwów, Wagilewicza ośm, mieszkanie pięć, wejście z Rozwadowskiego. 6532:

KUPNO SPRZEDAŻ

BIBUŁKI PAPIEROSOWE wąskie, szerokie — poleca Dwerski — Kraków, Grodzka nr 65. 66

SPRZEDAM pilśniaki — prawie nowe na tęższego, kożuszek zakopiański nie dziecinny, płaszcz damski — czarny, pantofelki wężowe, brązowe francuskie 38—39. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6188"

SMOCZKI, PREZERWATYWY, okulary, termometry, korki. — Jan Lipa, Warszawa, Marszałkowska 102 pokój 84. 67

DLA MŁYNÓW: Pasy — Gurty — Samergel, Kwarzec Tarka do perlaków, Łożyska kulkowe — Wosk do pasów, Przewody elektryczne itp. — poleca: „PILOT", Lwów — Batorego cztery, tel. 231-40. 39

ROCZNIKI czasopism dziecięcych „Płomyk" — „Słonko", „Moje Pisemko" inne — kupię. Kowalski, Lwów, Legionów nr 19. 6578

BOSTONKĘ kupię większą. — „Gazeta Lwowska" „Nr 6451"

TYSIĄCE FILATELISTÓW otrzymało już ciekawy, bezpłatny komplet cenników. Podawajcie adresy. — Polski Dom Filatelistyczny — Warszawa, Marszałkowska 116. 15644

FUTRO kupię: dam kartofle, węgiel, dopłacę, brajtszwancowe, krymka, średni rozmiar. — Lwów, Zadwórzańska 32, m. ośm. 6318

KUPIĘ śniegowce dziecinne na buciki Nr 25 i 30, — chustkę wełnianą, ceratę stołową. Elektrolux 110 v. Lwów. Mączyńskiego 27, mieszkanie 2 — prawy dzwonek od godz. 4-tej. 6324

FILATELIŚCI znaczki do zbiorów nowości, albumy, katalogi — Lublin 1 skrzynka poczt. 14. 94

KUPIĘ wózek dziecinny nie zniszczony — Kon-Kona. Zgłoszenia Lwów, ul. Rybacka 6, m. 1 od 15—18. 6325

KUPIĘ JADALNIĘ — KUCHENNE URZĄDZENIE nowoczesne. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6334"

KUPIĘ tapczan, — długie karnisze z orzechu kaukaskiego firanki storowe, tylko w bardzo dobrym stanie. Zgłoszenia: „Mechanik" Lwów Kołłątaja trzy. 6277

NOWOOTWARTY SKUP LWÓW, — JAGIELLOŃSKA OŚM, KUPUJE — SPRZEDAJE: dywany, kilimy — garderobę, obuwie bieliznę, pościel — firanki, kryształy, porcelanę. 6312

KUPIĘ mapy Galicji wschodniej jeden do trzysta tysięcy albo większe. Sienkiewicza szesnaście, drugie piętro biuro. 6293

KUPIĘ kuchenkę gazową 2 palnik Lwów, ul. Krasickich 15; mieszk. dwa. 6877.

PIANINO FORTEPIAN krótki kupię zaraz Listy „Gaz. Lw." „Nr 6244"

DO sprzedania młode, rasowe ostrowłose foksterierki. Tarnowskiego 86 (pierwszy dzwonek) godziny od 2—5. 6243

SPRZEDAM nowe zakopianki. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6265"

BOTY 37—38 sprzedam. Kupię kartofle. — Listy „Gaz. Lw." 6888

KUPIĘ watolinę 2 m. — czarną, — mongol 2 m. czarny, sweter damski. Lwów Wolność trzy, — m. pięć, 10—3 g. 6289

SPRZEDAM parę butów nr 43 i parę obrazów — Lwów, — Boczna Kniaziewicza trzy m. 1, od 1—2. 6232

SPRZEDAM płaszcz zimowy — męski i ubranie sportowe Lwów, Leona Sapiehy 49, drzwi 9, od godz. 10—12. 6233

PIANINO kupię. Lwów, Słoneczna 11, Eisenwaren. 6235

KOŁDRĘ CZYSTO wełnianą nieużywaną, pokrycie bordo sprzedam za 300 zł. — Lwów, Żulińskiego sześć, m. ośm. 6234

SPRZEDAM tanio futerko na 8—10 l. i kurtkę futrzaną damską, stan bardzo dobry Lwów, Mączyńskiego siedem, mieszkanie sześć A — od 2—4 6236

DO SPRZEDANIA PO PRZYSTĘPNEJ CENIE: 1. WÓZ CIĘŻAROWY 2 1/2 TONOWY, KOŁA PRAWIE NOWE OSIE NIEWYTARTE — BEZ PAKI. — 2. GIG DWUKOŁOWY NA RESORACH. 3. KOLASKA RESOROWA (TYP ROSYJSKI) CZTEROKOŁOWA. — WIADOMOŚĆ: LWÓW — LISTOPADA 58, MIESZK. SZEŚĆ; GODZ. 2—4. 6211

KOŻUCH na średniego tanio sprzedam Listy — „Gazeta Lwowska" „Nr 638[illegible]":

KUPIĘ sukno na bilard amer. (zielony lub czerwony). Zgłoszenia do restauracji Lwów, Gródecka 127. 6229

TYGRYS n. herbaty cukier zastępczy. Wytwórnia „Anmusy" Żydaczów. 6115

FILATELIŚCI podajcie adresy — celem przesłania cenników Wiktor Gotfryd Kraków Basztowa 18. 37

KUPIĘ ubranie zimowe: zielone, brązowe lub popielate (na średniego). Lwów, Kordeckiego 1, — III. p., lewo 9—13 6126

TYGRYS n. herbaty — jest zdrowotnym artykułem spożywczym Wytwórnia „Anmusy" Żydaczów. 6116

KUPIĘ złoty męski zegarek na rękę dobrej marki, nowoczesny fason. Oferty z opisem — do Adm. „Gaz. Lw." pod „Nr 6201"

POŃCZOCHY damskie fildecos najlepszy gatunek, sprzedam. Oczka wyłapuję — stopy podszywam. Lwów Jacha 30, m. 1. 5554

CHROMPIK kupię; ilość i cenę podać do „Gazety Lw." „Nr 6317"

KUPIĘ OBRAZY, PUMPY, ubranie sportowe. Listy z opisem do „Gaz. Lw." „Nr 5327"

OBRAZY kupię wybitnych polskich artystów. Oferty „Gaz. Lw." „Nr 585[illegible]"

NAJSTARSZA aryjska firma **JAN SELTENREICH ZEGARKI — BIŻUTERIA.** Wszelkie naprawy Lwów, Plac Halicki 14 33

GRAMOFONY, PŁYTY, FOTOGRAFICZNE aparaty, materiały — kupuje: „FO - FO - RA" Lwów, Chorążczyzna pięć. 31

CERATĘ lub płótno brązowe kupię. Lwów, Ossolińskich dziewięć, m. dziewięć. 6132

AKCJE listy zastawne — obligacje kupię. Płacę gotówką. — Lwów, Tarnowskiego siedem — mieszkania sześć Godzina trzecia — piąta. 6400

KUPIĘ łóżeczko dziecięce metalowe z siatką. Lwów, Antoniego 11a, m. 1. 6338

OBRAZY wybitnych malarzy, sprzedam. Głęboka 25, 4m. 2. 6406

ZNACZKI do zbiorów sprzedam lub oddam do komisowej sprzedaży, warunki dogodne. Zgłoszenia: „Gaz. Lw." „Nr 6571"

KUPIĘ bieliznę pościelową miednicę, baniak 10 l. — Zgłoszenia „Gaz. Lw." „Nr 6472"

KUPIĘ sypialnię nowoczesną, tapczan — materace rozbierowe. Zgłoszenia — „Gaz. Lw." „Nr 6471"

SUKNIĘ wełnianą granat — brąz — wysokie śniegowce nr 39 — kupię. Lwów, pl. Bernardyński 1a. m. 2. 6487

SPRZEDAM radio dedektor 80 mtr. anteny nowej grubej. Zgł. „Gaz. Lw." „Nr 658[illegible]":

ZNACZKI polskie, sowieckie, General Gouvernement w arkuszach, najlepsze warunki kupuję. Zgłoszenia „Gaz. Lw." „Nr [illegible]"

SPRZEDAM łóżko metalowe niklowane nowoczesne z siatką, piecyk kuchenny, poduszki. Lwów, Listopada 2a, I. p. mieszk. 3. Zgłoszenia 3—5 po poł. 61[illegible]

DO sprzedania czarne ubranie wzrost 1,74 cm. Oglądać między 4—5. Lwów, Ochronek 7, m. 3 w parterze na ganku. [illegible]

ŚNIEGOWCE męskie nr 42 w bardzo dobrym stanie sprzedam. Listy „Gaz. Lw." — „Nr 610[illegible]":

SPRZEDAM futro na niską — szczupłą osobę i nuty. Lwów. Domagalicza 8. m. [illegible] 61[illegible]

SPRZEDAM OKAZYJNIE futro krymskie w dobrym stanie na średnią osobę. — Lwów, ul. Janowska 48. m. 2. 6462

KSIĄŻKI KUPUJEMY! Powieściowe! Naukowe! Zgłoszenia: „Gaz. Lw." „Nr 6401":

SALON Biedermajer lub Ludwik Filip kupię. — Zgłoszenia: „Gaz. Lw." „Nr 6457"

GROBOWIEC na cmentarzu Łyczakowskim kupię. Zgłoszenia: „Gaz. Lwowska" — „Nr 6156"

DRZEWO twarde rąbane — sprzedam lub zamienię na czarny kupon na kostium i spódniczkę. Zgłoszenia: Lwów, Głęboka 14. m. 43 od 13—14. 6449:

SPRZEDAM męską kurtkę podbitą barankiem — Lwów, Wiśniowieckich 6a, I. p. m. 2 dzwonek 5 z dołu 6435

SPRZEDAM poduszkę. — koc. świeczniki brązowe Lwów, Reymonta 3/9 od 14—15. 6376

SPRZEDAM szafę, łóżko metalowe z siatką, szafkę nocną, trymudkę i sweter. Lwów ul. Mączyńskiego nr 51. m. 7 6363

KUPIĘ rury do piecyka. Lwów, Listopada 74. 6370.

KUPIĘ nowoczesną jasną szafkę na książki. Lwów, Zamojskiej 8 lub tel. 212-50 6204.

POCZTÓWKI, różnorodne, okolicznościowe fotograficzne, kolorowe polskie, niemieckie wysyła hurtownia. — Gazda. Warszawa, skrytka 460. 115

SPRZEDAM futro damskie. — płaszcz, kostium zimowy damski, — kołnierz futrzany, ubranie męskie, na ubranie, bieliznę pościelową, śniegowce brązowe nr 35½, rękaw z[illegible], teczkę, koc, pasiaki, kapę, biurko, stojak. — Lwów, Królowej Jadwigi 38. II. piętro. — drzwi dziewięć. 61[illegible]:

NIERUCHOMOŚCI kupno, sprzedaż, zamiany! — Biuro Lwów — Hauptstrasse 21 — (Piłsudskiego). 153

ŁADNĄ krymkę lub lisa srebrnego kupię. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6495":

LWÓW — KRAKÓW lub okolica! Kupimy kamienicę — willę z ogrodem — dom mieszkalny — lub parcelę budowlaną. Zgłoszenia: Biuro Huka, Lwów Hauptstrasse 21 — (Piłsudskiego). 154

FILATELIŚCI! Znaczki sprzedać najkorzystniej. — Zgłoszenia Kraków Floriańska 31, — Księgarnia Powszechna. 166

PENSJONAT, willę lub parcelę w uzdrowisku kupimy. Zgłoszenia: Biuro Huka, Lwów Hauptstrasse 21 — (Piłsudskiego). 155

SPRZEDAM drzewo opałowe — Listy „Gaz. Lw." „Nr 6492":

KURTKĘ popielatą na watolinie, kołnierz barankowy sprzedam Lwów, Pełczyńska nr 31, mieszk. 10, między 3—4 pop. 6490:

KUPIĘ wózek sportowy — łóżeczko z siatką, flanelę. Listy „Gazeta Lwowska" — „Nr 6567":

FORTEPIAN w dobrym stanie sprzedam. Oglądać od 12—2. Lwów — Pułaskiego trzy — m. trzy 6494:

NOWOCZESNĄ SYPIALNIĘ nową lub mało używaną kupię. — Wiadomość Lwów, Smolińskiego 15/7; między 2—4. 6495.

FORTEPIAN do ćwiczeń — dla dzieci sprzedam — bardzo tanio. — Lwów, Potockiego nr 20, m. siedem. 6486:

KUPIĘ aparat fotograficzny na film, światło 4,5 lub 3,5 w bardzo dobrym stanie (Rolleia, Leica lub inny). Zgłoszenia: Lwów, Janowska 74, m. 7 — (18—19) lub „Gazeta Lwowska" — „Nr 6566":

SPRZEDAM 25 dkg. włóczki przedwojennej. — Lwów Szewczenki nr 8/8. 6569:

PIEC żelazny szamotowy walizkę skórzaną pakowną sprzedam Lwów, Rozwadowskiego 18/10 pop. 6527:

SPRZEDAM lisa niebieskiego; Lwów, Królowej Jadwigi 35, m. 2. 6530:

SUKNIA wełniana i kostium do sprzedania. Tel 222-02. 6528:

SPRZEDAM teczkę skórzaną — czapkę krymkę — zegarek męski, — ubranie inne, od [illegible] Lwów, pl. [illegible]ego 40 I. m. pięć. 6031:

Zakład fryzjerski
Rudolfa Pürtzla
dawniej Hotel George'a
obecnie 21
ul. Bielowskiego 3.
obok Pasażu Mikolascha

Sekretarkę
mówiącą po polsku i niemiecku poszukują Zjednoczone Warsztaty. Zgłoszenia osobiste. Lwów, ul. Żyżyńska 19. 6247

Zawiadamiam
P. T. właścicieli realności i zawiadowców domów znacjonalizowanych, iż na podstawie ustawowo posiadanej koncesji z 5. 7. 1937 r. L. W. 7905/37. VI C. — bez przerwy po dziś dzień wszelkie prace kominiarskie wykonuję nadal na terenie rejonu 30 m. Lwowa w granicach Bogdanówka — Sygniówka — Droga Lubieńska — ul.: Kulparkowska, Gródecka, Bilińskich, Lwowskich Dzieci, Żeromskiego i boczn[i]ce.
Koncesjonowany mistrz kominiarski ROMANÓW JAN
Lwów, ul. Kulparkowska 1

Mydło zastępcze **SCHICHTA**
sprzedaż w **KOSMETYCE**
6113 BATOREGO 9

Placu składowego
we Lwowie albo najbliższej okolicy ew. z szopami i bocznicą kolejową poszukuję natychmiast. Zgłoszenia Inż. CZERNY, Lwów, Hotel George'a. Tel. 295-80 (apar. 86). 6440

Perhydrol
najpewniejszy środek do rozjaśnienia włosów poleca
KOSMETYKA
5814 Lwów, Batorego 9

Ubikacje biurowe
2 — 6 ubikacji położone w centrum z połączeniem telefonicznym, z umeblowaniem lub bez, poszukuję zaraz. * Zgłoszenia Inż. CZERNY, Lwów, Hotel George'a. Telefon 295 80 (ap. 86). 6441

Smoczki i ceratki
dla dzieci
KOSMETYKA
5813 Lwów, Batorego 9

DEKSTRYNĘ
dostawię do wszystkich miejscowości. Zgłoszenia do „Gazety Lwowskiej", pod Nr. 15. 15

KUPNO SPRZEDAŻ

SUKIENKA
wełniana — śniegowce 37 — Kalosze 37, 35 — Pończochy gazowe — Sweter męski — Trenczkot gabard. Prześcieradło na łóżko — sprzedam Lwów, Piekarska ośmnaście, mieszka nie dziewięć. 6702.

GAZOWE
piece, kuchenki — bratrury — nawet uszkodzone kupujemy. FACHOWE naprawy „Technoservice" Lwów — Akademicka pięć. 6344

SPRZEDAM
futro damskie prawie nowe. Łyczakowska 19, oficyny, mieszkanie 10. Oglądać 11—13. 6612

KUPUJĘ
artykuły blaszane żelazne i t. p. do użytku domowego. Listy z podaniem ceny „Gaz. Lw." „Nr 6416":

BUNDĘ
z kapiszonem — sprzedam. Lwów, Jabłonowskich 6; m. pięć, — godz. 13—14. 6349

SPRZEDAM
dwa płaszcze męskie, meszty, kalesony, krawaty — chodnik, — bluzki ciepłe. Lwów ul. Maleckiego cztery, mieszkania sześć. 6421

ŚNIEGOWCE
na 43 bucików — kupię. Sprzedam gablotkę Lwów — Grochowska 30 — m. jeden. 6448

KUCHENKĘ
blaszaną, linoleum chodnik 3 metr. — sweter damski — pończochy, 2 obrusy teczka skórzana spodnie narciarskie, — serwis szklany, wyżymaczka, samowar Tulski ubranie czarne sprzedam. Oglądać 4. popoł. KUPIĘ primus turystyczny. Lwów — Snopkowska 39/7. 6394

SPRZEDAM
futro damskie — czarne źrebce francuskie — kołnierz skunks — spodnie damskie sportowe, łyżwy 27. Listy: „Gazeta Lwowska" „Nr 6393":

TANIO SPRZEDAM
domek w Zimnej Wodzie, 200 sążni ogrodu. Wiadomość: Lewandówka, ul. Glinna 9 u gospodarza. 6391

DO
sprzedania piecyk żelazny szamotowy prawie nowy z rurami 2 m wysoki. Lwów ul. Pilichowska pięć boczna Janowskiej. 6369:

KOCIOŁ
parowy kuty pięć atm. 6 m. kw. nowy z armaturą i przynależnościami do sprzedania. Listy „Gazeta Lw." „Nr 6361"

PROSTOWNIKI
do ładowania akumulatorów 6 i 24 v. do prądu 110 v. sprzedam. Kupię kilkaset nakrętek 5/8 cala. Telefon 236-45. 6362

SPRZEDAM
garnitur kap pluszowych z obrusem, dwa palta wiosenne Morengrau i angielskie w kraty wełniany kilim zakopiański, zakopianki nr 37, nowe buciki czarne meszty, sandały nr 43, kasetkę żelazną, zegarek męski na rękę, — narzutę na tapczan. Lwów, Głowackiego 16 II., mieszk. 15 do 11, i 14—18 6535:

Dr. Garlicki Marian
CHIRURG - OPERATOR
ordynuje od 3 — 5
Lwów, ul. Wyspiańskiego 11 a. Tel. 249-05

SPRZEDAM
futro męskie prawie nowe na średniego. Lwów, ul. Łyczakowska 36, m. ośm, — prawy dzwonek. 6357

BOTY
nr 36, eleganckie brązowe sprzedam. Lwów, Aleksandrowicza 18, m. pięć. 6359:

KUPIĘ
eleganckie ubrania 1 w deseń ciemny i 2 jasne, wybitnie sportowe, angielskie, — wielkość 48—50, buty angielskie 41—42 oraz sprzedam — ciemne ubranie i buty, fason sowiecki tej samej wielkości. Wiadomość: Lwów, Hoffmana nr 11, m. 12 a. 6355:

KUPIĘ
krowę dojną na mleko oraz paszę dla bydła. Oferty z podaniem ceny do „Gazety Lw." „Nr 6424":

KUPIĘ
kołyskę lub wózek dziecinny nie drogi Oferty z podaniem ceny do „Gazety Lw." „Nr 6428":

KUCHENKĘ
żelazną sprzedam; Orla 17, m. 4. 6408

ŚNIEGOWCE
nowe gabardynowe nr 38 sprzedam Oglądać Prowiantowa cztery, mieszkanie trzy. 6418

SPRZEDAM
ładnego czarnego lisa. Listy „Gaz. Lw." „Nr 6452"

BOTY
zakopiańskie — od nr 37 do 40, patefon walizkowy i teczkę w dobrym stanie wszystko — KUPIĘ ZARAZ. Zgłaszać w godz. wiecz. Lwów, pl. Smolki pięć, II-gie schody, mieszk. 11 (bud. Teatru SS). 6850:

PARAFINĘ
i chromnik kupimy. — Oferty do „Gazety Lwow." Sokoła cztery pod „Nr 6417"

SPRZEDAM
spódnicę wełnianą, pumpy, — spodnie granatowe, siennik duży baniak na bieliznę, zelówki skórzane i gumowe. Lwów, Piekarska 49, m. ośm — godz. 2—6. 6403:



Miss Britania:
— Oh, a ja przypuszczałam, że szczepionka uratuje mnie od skutków tej nowej przyjaźni

SPRZEDAM
hokejówki z butami, wielki numer. Lwów, Zadwórzańska 32/6. 6419:

POSZUKUJE
się dwie sypialnie, jedną jadalnię i urządzenie pokoju męskiego kombinowanego z tapczanem, firanki, lampy elektryczne — dywany do czterech pokoi. Oferty kierować Smuda, Lwów, Słowackiego 16, I. p. 6420

SPRZEDAM
ubranie ciemno granat. na śred. osobę ang. mater. Lwów Leszczyńskiego 17 m. 1. 6404:

SPRZEDAM
parlofon z płytami Kochanowskiego nr 11 a, m. 11, — parter, 3—4 pop. 6413

UBRANIE
męskie wizytowe czarne, przedniej jakości, dla mężczyzny średniego wzrostu sprzedam Lwów, Zofii 29 — mieszk. trzy, 12-2, 4—6. 6364:

SPRZEDAM
kurtkę myśliwską, lustro duże salonowe, kasę ogniotrwałą Wertheimowską, linoleum, — wieszadło i konzolę przedpokojową. Lwów, Stryjska trzy, II. m. 6. Oglądać 14—17 godz. 6405:

SPRZEDAM
ubranie — prawie nowe na średniego tęższego Zofii 3; mieszk. 10. 6411

SPRZEDAM
szafę - kredens — kredens z foteli duże, 6 małych — Lwów, Senatorska pięć, m. pięć 6390:

SPRZEDAM
futro seukinowe duże kostium narciarski, męskie palto zimowe — stan dobry. Kupię męskie futro. Lwów, Łyczakowska 5/45; 3—6. 6397:

FUTRO
sportowe męskie, ubranie prawie nowe sprzedam. Na Bajkach cztery — II. p., m. pięć. 6410

SPRZEDAM
męsk. płaszcz zimowy duży Lwów Żulińskiego 15, - mieszk. 11. 6402

UBRANIE
czarne sprzedam Oglądać popoł ul Orla 17, m. jeden 6409

PÓŁBUCIKI
pierwszorzędne 41, 43; damskie sportowe 35 kołnierz kloszowy brajtszwancowy czarny łapki brajtszwancowe brązowe, — komplet pościelowy sprzedam. — Lwów, Mączyńskiego 46/9, od 3—5. 6381

SPRZEDAM
walizę, — piecyk elektr., kilim, fortepian, maszynę do szycia Ilsa i inne, KUPIĘ TERMOS. Reymonta 2 m. trzy, od 13 do 15-tej. 6380:

PARCELĘ
we Lwowie kupię wprost od właściciela z wykluczeniem zarobkowego pośrednictwa. Listy do „Gaz. Lw." „Nr 6382"

LEKARSTWA
i środki lecznicze
Oddam ZASTĘPSTWO generalne na każdy Dystrykt, solidnym firmom lub panom z branży, z dobrymi poleceniami i dysponującymi odpowiednim kapitałem * Zgłoszenia „Gazeta Lwowska", Lwów, pod Nr. 6427 u 427

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ
pullower męski — szary lub granatowy, koszulę nr 38 w dobrym stanie. Lwów, Sokoła 4, II. piętro, pokój 24 6779:

FORTEPIAN
wiedeński, najlepszej marki, krótciutki, krzyżowy, czarny, sprzedam. Lwów, Grottgera nr 10/5. 6289

DOG
piesek 6 tygodniowy pręgowany do sprzedania. Listy „Gazeta Lwowska" „Nr 6209"

KUPIĘ
ladę sklepową, gablotkę, szafkę z półkami, stoły, — krzesła, wszystko nadające się do restauracji. Wiadomość: Lwów, Tokarzewskiego 25; dozorca wskaże. 6368

FORTEPIAN
krzyżowy lub pianino kupię natychmiast. Zyblikiewicza 37, m. pięć 6290

SPRZEDAM
palto męskie, bolerko damskie seilskin, elektrolux — dobry stan. — Lis srebrny, — dywan perski uszkodzone. Oglądać 18—20 — Lwów, Żółkiewska nr 145, m. trzy 6379

SPRZEDAM
urządzenie 1 pokoju, stół kuchenny, siatka, łóżko. Lwów, Kaszubska 10, od 12—2-giej. 6371

SPRZEDAM
ceratę białą dwustronną 1.50 x 0.85 za 20 zł. Lwów, Szumlańskich 2/15 6369

KOSTIUM
narciarski damski brązowy — tusza średnia 160 cm. —
ŚNIEGOWCE
gabardynowe nowe 35 bucik sprzedam Lwów, Galla pięć. (Łyczaków) 5—6. 6498:

PORCELANĘ
antyczne sztychy, brązy oraz przedmioty historycznej wartości i płyty patefonowe kupię. Dokładny adres — „Gazeta Lwowska" „Nr 5976"

DYWANY
perskie i OBRAZY malarzy polskich do sprzedania. — Bliższe informacje tylko POWAŻNYM reflektantom dr Górski — Lwów, Friedrichów 2/III. 5408

POWAŻNA
firma kupi kilka ciężarowych samochodów 3 lub 5 tonowych. Najwięcej pożądane są gazogeneratory — możliwe też bez dokumentów. Oferty składać do Adm. „Gazety Lwow." „Nr 6164"

LUSTRA
i szkła grubsze w większych rozmiarach kupuje „Glas Spiegel" Lwów, Szpitalna ośm. 6258

PRZEDSIĘBIORSTWO budowlane ul. Sykstuska 32, parter, na prawo kupuje: wanno gazone, gips, cement, gwoździe — drut sufitowy kafle, armaturę piecową i kuchenną, cegły szamotowe codziennie 8—12. 6051

SPRZEDAM
pończochy gazowe, trenczkot męski gabardynowy, ubranie granatowe — bonżurka spodnie letnie półbuciki nr 43 i skarpetki. Lwów Hoffmana nr 16, II. piętro, drzwi ośm. 6305:

KUPIĘ
luksusową, modną, ciemną jadalnię — jasną sypialnię — bez materaców — tapczan tapicerowany lub nie, szafę trójdzielną — i psyche — jasny orzech kaukazki, mały kredens (bufet) ciemny orzech kaukazki dywan perski wełniany i jedwabisty nie duży, modlitewnik — sumak, — makatę buczacką, — futro damskie na średnią osobę nutrie i popielate prawdziwe krymki, srebro do ryby, serwis do herbaty, — szkło kompletne — wszystko na 12 osób, tacę srebrną, kabaret kryształowy na srebrze, — wózek dla lalki — rower dla 7-letniego chłopca. Wszystko stan i marka pierwszorzędne. — Listy „Gaz. Lw." „Nr 6148"

KUPIĘ
parcelę budowlaną przy urządzonej ulicy, willę komfortową o dwu mieszkaniach czteropokojowych — ogród, kamienicę dwu lub trzypiętrową. Listy szczegółowe do „Gazety Lwowskiej" — pod „Nr 6144"

FILATELIŚCI!
Zawiadamiam Was o przeniesieniu mego biura filatelistycznego prowadzonego obecnie korespondencyjnie, z Krakowa do Stanisławowa Tysiące zadowolonych klijentów w Gubernatorstwie — to rękojmia zadowolenia zbieraczy Galicji. Żądajcie bezpłatnego cennika nowości. Inż. Iwanicki. Stanisławów, Skrytka 38. 24

KUPIĘ
sypialnię z dwoma tapczanami. Maria Musiał ul. Bojowa cztery, — dom M. K. E. 6299

UBRANIE
czarne nowe — do sprzedania. Piaskowa 31/8. 6294

KUPIĘ
nowoczesną sypialnię. Lwów, Pełczyńska 17, m. 5. 6309

FILATELIŚCI!
Oferujcie mi, podając ceny, wszystko, co macie zamiar sprzedać. — Kupuję szybko i zdecydowanie lepsze znaczki, również najpospolitszą polską masówkę, wiązaną w setkach płacąc po 3 zł za 1.000 sztuk — Inż. Iwanicki, Stanisławów. Skrytka 38. 29

ZNACZKI POLSKIE
i Gubernatorstwa znajdziecie dokładnie opisane Cenniku - Katalogu 1942. Dwanaście fototablic, trzystu dwudziestu znaczków. Przekazem 7.20, zaliczeniem 8.80.
Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 15638

FILATELISTÓW
setki uniknie błędów przy zbieraniu znaczków, kupując specjalny „Podręcznik". — Przekazem 4.40 — zaliczeniem 7.—.
Polski Dom Filatelistyczny Warszawa, Marszałkowska 116. 15639

KUPIĘ
fortepian „Petroff" „Bechstein" albo „Bösendorfer" — Zgłoszenia z grzeczności do E. Lewicka. Lwów. Zofii 48. I piętro. 5846

SREBRO
stołowe kupię — Najchętniej komplet. Lwów Tarnowskiego siedem. mieszkanie sześć. Godzina trzecia — piąta. 6401

KREM DO GOLENIA „IDEAL"
przewyższa mydło i proszek do golenia
LABORATORIUM KOSMETYCZNE **Dr. T. FIRLA**
Lwów, ul. Piłsudskiego 11 a
SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

LAMPY KARBIDOWE KARBID TERMONY, PIECE, WORKI ŚCIERKI POLECA
TECHART, Warszawa, Senatorska 10, I p. front, tel 517

POSZUKUJEMY
do niemieckiej restauracji
1 STARSZEGO KELNERA
1 SIŁĘ POMOCNICZĄ do bufetu równocześnie do kontroli
1 ZWINNEGO CHŁOPCA
1 BUCHALTERA RESTAURACYJNEGO
Warunek: mówiący po niemiecku, zechcą zgłosić się osobiście między godz. 5 — „Stadt - Saarbrücken" Lwów, Fürstengasse 29. 12

URODA TO RADOŚĆ ŻYCIA
UZYSKASZ JĄ STOSUJĄC
WYSOKOWARTOŚCIOWY I SKUTECZNY
KREM i PUDER KARPACKI



DO NABYCIA W DROGERIACH I PERFUM[ERIACH]
FABRYKA WYROBÓW KOSMETYCZNYCH
W. KOSSEL, RADOM

Lwów — Kraków
Lwów — Warszawa
ładunki zbiorowe wszelkich towarów oraz bagaży, przyjmuje do natychmiastowego przewozu * załatwia inkasa
TRANSPORT Nr. 1
Lwów, ulica Muzealna Nr. 22 I. p. dawn. Hetmańska. Telefon: 234-05 i 235-2[illegible]

ŻARÓWKI OŚWIETLENIOWE OSRAM
sprzedaje
FOTOTECHNIKA
Lwów, Wehrmachtstrasse (Batorego) 4

Słodycze jarmarczne
dla terenów wschodnich — poleca
Hurtownia Mazowiecka
w Warszawie, Przechodnia 1
8375

ARTYKUŁY
SZEWSKIE woski, smoły, czernidła, atramenty, glazury, blaszki, kołki i t. p.
BARWNIKI do tkanin, skór, pończoch i t. p.
FARBY i LAKIERY olejne i spirytusowe
Spółdzielniom, hurtowniom i półhurtowniom poleca B/H „CZYSTOŚĆ i HIGIENA" Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 8.

Biżuteria sztuczna
RÓŻNA GALANTERIA ◆ LUSTRA
ZABAWKI ◆ GRZECHOTKI
Najniższe ceny! Największy wybór!
D/T „GALTEX"
„PRAKTYCZNA GALANTERIA"
Warszawa, Marszałkowska 102, pokój
Prowincja za zaliczeniem
Cenniki na żądanie.
15231